

Z woli narodu i partii...

Publicyści na ogół chętnie przywołują z pamięci ten fakt: na Kongresie Jedności Robotniczej w roku 1948 ukazano jego uczestnikom wielką mapę inwestycyjną planu 6-letniego; jednym z największych światła na tej karcie naszych zamierzeń oznaczono budowę przyszłego kombinatu nowohuckiego. Tak więc jeśli mówimy, że Huta im. Lenina powstała z woli narodu i partii, nie ma w tym żadnej przesady. Partia — jako przewodniczka w walce klasy robotniczej o lepsze jutro — zawsze wysuwała w programie rewolucyjnej socjalnej konieczność rozbudowy przemysłu. Partia stanowiła właśnie tę siłę, która bunt i walkę klasową przemieniała zawsze w ruch o znaczeniu ogólnarodowym. Bez tego nie byłoby dzisiaj kombinatu, bez tego nie byłoby lipcowego zwycięstwa klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.



Nie ma drugiego takiego miejsca w Polsce, gdzie by się tak sprawdzała jedność słów i czynów ludzi partii. Kombinatu krakowski nie tylko rozwiązał podstawowe problemy zatrudnienia, nie tylko zaznaczył się na trwałe w polskiej myśli ekonomicznej jako przedsięwzięcie inwestycyjne bez precedensu lecz również — i przede wszystkim — ukazał każdemu pracującemu

tam jego perspektywę człowieka. Bardzo często mówimy, że celem działania komunistów jest dobro człowieka. Jakże o nie dbać bez przemysłu, bez rozwoju myśli technicznej, bez przebudowy społecznej? Jakże o nie dbać bez nielatwej drogi, wiodącej ku uprzemysłowieniu naszego kraju? Wszystko to, co powstało w najmłodszej, socjalistycznej dzielnicy Krakowa podjęto w zamierzeniach partii dla dobra człowieka.

Wybaczenie tę odświeżenie słów, ale nie można tego inaczej wyrazić. W dniu konferencji sprawozdawczo-wyborczej największej organizacji partyjnej kraju, trzeba jednak przypominać te zasadnicze, fundamentalne prawdy. Ale dzisiaj już kombinat pracuje

się dzieje w kombinacie, od życia blisko 700-tysięcznego grodu. Tymczasem Huta im. Lenina jest motorem absolutnie wszystkich zmian społecznych w Krakowie, który zawsze wtedy był miejscem znaczącym w historii narodu, kiedy ekonomiczne podstawy jego rozwoju mogły służyć za przykład innym. Idźmy dalej — przez Hutę im. Lenina Kraków staje się we współczesnym rozwoju naukowo-technicznym wartością ogólnonarodową. Temu procesowi przemian i dokonaniom przewodzi partia. Jest siłą zorganizowaną przez wysoką świadomość swych członków. I ta świadomość kształtowana jest nieustannie w procesie produkcyjnym o charakterze wielkoprzemysłowym. Powiadamy, że

nonarodowym. Bez tego nie byłoby dzisiaj kombinatu, bez tego nie byłoby lipcowego zwycięstwa klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Nie ma drugiego takiego miejsca w Polsce, gdzie by się tak sprawdzała jedność słów i czynów ludzi partii. Kombinatu krakowski nie tylko rozwiązał podstawowe problemy zatrudnienia, nie tylko zaznaczył się na trwałe w polskiej myśli ekonomicznej jako przedsięwzięcie inwestycyjne bez precedensu lecz również — i przede wszystkim — ukazał każdemu pracującemu

PARTIA ODDZIAŁYWAŁA na młodzież głównie poprzez ZMS. Zasadniczy wpływ na efekty działania tej organizacji wywierają członkowie partii działający w szeregach ZMS, którzy w ilości 895 członków sprawują w nim kierownicze funkcje. W czasie ub. kadencji ZMS rekomendował do partii 338 najlepszych swych aktywistów.

w zupełnie innych warunkach. Codzienny ruch produkcyjny stanowi dla każdego członka partii nieustanny egzamin z realizacji zasad, które legły u zębów odrodzonego ruchu robotniczego. Stąd aktywność towarzyszy partyjnych oznacza dzisiaj rzetelną pracę na stanowisku produkcyjnym, stałą gotowość do podwyższenia kwalifikacji, chęć nauki, poznawania świata. Stąd bardzo często płyną słuszne wezwania do mądrzejszej przo i bardziej wydajnej pracy. Z tej perspektywy obserwowana bacznie praca aktywistów kierowniczego poddawana jest zawsze zrytualizowanej i równocześnie surowej analizie. Stąd bierze się właśnie więź komitetów partyjnych z masami, stąd tkwi w nas nieustanna potrzeba konfrontowania zamierzeń z możliwościami. Stąd też i gdzie ożywczy prąd, który nie pozwala spoczywać na przy-słowiowych laurach. Taka jest właśnie hutnicza organizacja partyjna Krakowa.

Powiem więcej — ta organizacja partyjna stanowi w ogóle o obliczu politycznym naszego miasta. Zbyt często zamykamy się w ocenie wyłącznie hutniczych osiągnięć,

kombinat nowohucki otworzył Krakowowi okno na cały świat.

Inicjatywa, która wypływa z szeregów partyjnych jest zawsze inicjatywą kontrolowaną przez ogół członków PZPR w Hucie im. Lenina. Stąd płynie całe bogactwo niezliczonych przedsięwzięć o charakterze produkcyjnym i społecznym. Organizacja partyjna krakowskiego kombinatu hutniczego świadoma jest znaczenia, jakie Huta im. Lenina ma w planach dalszego rozwoju gospodarczego Polski. To jedno wystarczy, aby zrozumieć wagę obrad partyjnych w Hucie im. Lenina.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

W RAMACH CZYNU OGÓLNOPARTYJNEGO pracowało 1.677 członków i kandydatów partii oraz 13.381 pracowników bezpartyjnych. Wartość prac produkcyjnych, remontowych i konserwacyjno-porządkowych zrealizowanych w ramach czynu wynosiła 24.622.934 zł.

W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM Komitet Fabryczny przywiązywał dużą wagę do ciągłego udoskonalania stylu pracy w zakresie realizacji uchwał i wniosków. Wysiłki te zmierzały do wypracowania skutecznych metod zabezpieczenia realizacji uchwał i wniosków oraz należytej kontroli. Dokonano tego przez analizowanie wybranych tematów na posiedzeniach egzekutywy KF i przez bieżące sprawdzanie dokonywane przez Komisję Organizacyjną.

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 2 (942)

9-17. I. 1975

Cena 50 gr

REJONOWE ZEBRANIA DELEGATÓW — początkiem konferencji partyjnej

Czas poświęcony na Konferencję Fabryczną organizacji partyjnej, która odbędzie się w dniu 9 stycznia 1975 r., na pewno nie wystarczy na pełne przedyskutowanie wszystkich problemów nurtujących naszych działaczy. Dlatego też egzekutywa KF postanowiła odbyć pięć rejonowych zebrań z delegatami. Głosy dyskusantów z poszczególnych zebrań zostaną włączone do protokołu konferencji, a problemy przez nich poruszone znajdą swoje miejsce w programie działania uchwalonym na konferencji.

WZROST SZEREGÓW PARTYJNYCH

Część głosów dotyczyła działalności wewnątrzpartyjnej. Dyskusanci mówili, że dotychczasowa praca w zakresie zwiększania szeregów partyjnych wymaga większej niż dotychczas uwagi ze strony egzekutywy OOP. Uważali oni, że pracę z przyszłymi kandydatami do partii powinni prowadzić bardziej doświadczeni działacze.

Drugim ważnym zagadnieniem w działalności partyjnej, któremu należy poświęcić należyta uwagę, jest praca ideowo-wychowawcza. Szczególną troską należy otoczyć nowo przyjętych kandydatów, a szczególnie młodzież. Dotyczy to także szkolenia nowo wybranych sekretarzy OOP i POP.

PRACA IDEOWO-WYCHOWAWCZA

Wiele krytycznych uwag padło pod adresem lektoratów, szczególnie tych prowadzonych przez wykładowców spoza huty. Zastrzeżenia dotyczyły głównie zbyt werbalnej, często zdezaktualizowanej i wyrywkowej informacji. Poddano też krytyce działalność społeczno-polityczną, oświatową i kulturalną w hotelach robotniczych. Istnieje duża potrzeba większej aktywizacji samych mieszkańców i rozbudzenia ich potrzeb, jak też udzielania większej pomocy ze strony całej organizacji partyjnej.

POLITYKA KADROWA

Wiele słów krytycznych poświęcono istniejącej polityce kadrowej. Główne zarzuty — to słaba inspiracja w zakresie naukowej organizacji pracy, brak racjonalnego wykorzystywania siły roboczej. Wskazywano także na zjawiska przerostu etatowego niektórych komórek administracyjnych HIL, jak również na brak posiadania obiektywnego systemu awansowania pracowników.

pozytywnie ocenili delegaci wysiłki kierownictwa politycznego i gospodarczego HIL w zakresie polepszenia sytuacji placowej. Natomiast gruntownej analizie należałoby poddać obowiązujący dotąd taryfikator płacy. Postulowano również szybkie rozwiązanie problemu pracowników starzejących się, jak też posiadających ograniczenia do wykonywania pracy zawodowej. Delegaci zwracali również uwagę na konieczność przyjęcia jako kryterium analizy zatrudnienia — wysokości i pracochłonności czasu produkcji, postępu technicznego i wieku zalogi.

SZKOLENIE I ADAPTACJA MŁODYCH

Ze szczególną troską mówiono o potrzebie dalszej rozbudowy bazy szkoleniowej przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego HIL i adaptacji absolwentów szkół w Hucie im. Lenina.

Wiele problemów socjalnych zalogi zostało w ostatniej kadencji rozwiązanych pozytywnie. Duża w tym zasługa egzekutywy KF. Ale rozbudowa stołówek, szatni, umywalni itp., to przecież nie wszystko. Pozostają do uregulowania takie zagadnienia jak wypoczynek po pracy członków zalogi, rozszerzenie bazy wypoczynkowo-wczasowej i właściwe zaopatrzenie kiosków OZR.

Wprowadzenie posiłków regeneracyjnych zaspokoilo potrzeby zalogi w tym zakresie. Ale brak zaplecza gospodarczego OZR spowodował obniżenie jakości posiłków.

ZDROWIE

Z postulatów dotyczących ochrony zdrowia, które padły na spotkaniach, podajemy niektóre: wprowadzenie badań środowiskowych na ciężkich stanowiskach pracy, wyposażenie większych przychodni terenowych w aparaturę do badań kardiologicznych, zwiększenie izb chorych w hotelach robotniczych, szybka rozbudowa centralnych przychodni specjalistycznych, a także otwarcie stacji krwiodawstwa w HIL.

GOSPODARKA REMONTOWA

Z zasadniczych problemów techniczno-produkcyjnych wysuwanych na spotkaniach — na czoło wybijają się sprawy gospodarki remontowej w HIL. Istniejący potencjał remontowy nie zabezpiecza bowiem w dostatecznym stopniu aktualnych potrzeb. Dotyczy to głównie remontów mechanicznych i elektro-energetycznych. Postulowano, aby potencjał remontowy ZRH był przeznaczony w całości na potrzeby naszej huty.

Poruszyłem tylko te sprawy, które wymagają uregulowania. Natomiast nie omawiałem dorobku KF PZPR, który został wysoko oceniony przez delegatów.

LEOPOLD KOWAR
członek Egzekutywy KF PZPR

W CZASIE MINIONYCH DWÓCH LAT działalność Komitetu Fabrycznego PZPR HIL miała na celu rozwiązanie trzech kluczowych problemów: podniesienia efektywności pracy partyjnej, umocnienia rangi zawodu hutnika, określenia wyraźnych perspektyw dalszej rozbudowy i modernizacji huty.

W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM Komitet Fabryczny PZPR poświęcał wiele uwagi i wysiłku dalszemu umacnianiu i rozwojowi szeregów partyjnych. Efekt tego stanowi przyjęcie w okresie sprawozdawczym 566 kandydatów, z czego 70 proc. stanowią robotnicy. Największa ilość — 80 procent, to członkowie i kandydaci do lat 30 wywodzący się przede wszystkim z szeregów ZMS.

W CZASIE MINIONEJ KADENCJI hutnicza organizacja partyjna przygotowywała się do wymiany legitymacji. W tym czasie zostały przeprowadzone dwie najważniejsze kampanie polityczne, które warunkowały prawo członka partii do nowej legitymacji. Były to: ogólnopartyjny czyn majowy, oraz indywidualne rozmowy oceniające postawy i prace dla partii, przeprowadzone z wszystkimi członkami i kandydatami fabrycznej organizacji partyjnej.

OWOCNYCH OBRAD TOWARZYSZYSZE DELEGACI!

O autorytecie i randze organizacji partyjnej decydują jej członkowie



ściwej pracy ideowo-politycznej.

Daje się zaobserwować np. fakty bardzo słabego podejmowania dyskusji nad występującymi jeszcze ujemnymi zjawiskami. Spraw takich nie poddaje się na zebraniach partyjnych krytyce. Bardzo rzadko krytykowane są też niewłaściwe postawy członków partii. Jeżeli zaś zdarzają się takie przypadki, to głównie w stosunku do szeregowych członków partii, sporadycznie całkiem natomiast w odniesieniu do członków kierownictwa gospodarczego i politycznego.

Fabryczna Komisja Kontroli Partyjnej podejmuje w swojej pracy szereg trudnych zagadnień związanych z orzecznictwem partyjnym. Chciałbym zwrócić uwagę na niektóre z nich powtarzające się zbyt często w działalności naszych organizacji partyjnych, będące hamulcem wia-

nie wskazują po imieniu winnych. Istnieje więc paląca potrzeba dopracowania przez organizację partyjne właściwych metod indywidualnego różnicowania poszczególnych towarzyszy.

Zbyt mało w pracy partyjnej wykorzystywane są zarówno kary partyjne jak i nagrody oraz wyróżnienia. Pamiętajcie należy iż kary mają spełniać rolę czynnika wychowawczego, a nie powinny dyskryminować ukaranego. Potrzebny jest nam system pracy z ukaranymi towarzyszami.

Niepokojące są sygnały świadczące o bezcelowej, nie zawsze odnoszącej właściwy skutek dyskusji, jaka bywa prowadzona w czasie zebrania. Pod obstrzał krytyki poddawane są głównie sprawy socjalno-bytowe, jak też i produkcyjne. Dyskutanet traktują te zagadnienia jednak ogólnie,

Nieodpowiednim czynnikiem wzmacniającym autorytet partii jest przodownictwo członków, wykazywane tak w pracy zawodowej jak i politycznej oraz społecznej. Trzeba stwierdzić, że w dalszym ciągu mamy sporo członków partii, którzy nie wykazują zaangażowanej postawy. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać

należy nie tylko w ich bierności, ale także w tym, że niewiele organizacji podejmuje właściwe prace, które angażowałyby wszystkich członków w orbitę społecznego działania.

Przykładem istniejących możliwości są zdarzające się sytuacje, kiedy organizacje partyjne potrafią zmobilizować swoich członków, a także rzeszę bezpartyjnych, do realizacji bardzo trudnych zadań.

Ważnym zagadnieniem w całokształcie działalności ideowo-wychowawczej jest sprawa: kogo i w jaki sposób przyjmujemy do partii. Nie bez znaczenia są także postawy wykazywane przez rekomendujących.

Stopień angażowania się członków partii w pracę zawodową i polityczną stanowi o tym, w jaki sposób każdy członek partii potrafi się z partią utożsamiać, w jaki sposób przeżywa jej sukcesy i niepowodzenia. Wynika stąd potrzeba wypracowania programu działania, takiego, który potrafiłby w jego realizację wciągnąć każdego członka partii.

ROMAN BRAGIEL
przewodniczący FKKP

Delegaci mają głos



Józef Klasa — I sekretarz KW PZPR w Krakowie:

— Jestem zadowolony, że mam okazję być członkiem organizacji partyjnej w wydziale trudnym, ale zarazem o kluczowym dla huty znaczeniu. Klimat panujący wśród towarzyszy z wielkimi pieców pomaga mi w spełnianiu moich funkcji w regionie. Wiele się od nich mogę nauczyć. Jest to bowiem organizacja, która jest w stanie rozwiązywać problemy nie tylko gospodarcze, społeczne, ale i ideowych postaw.

Moje wystąpienie na najwyższym forum hutniczej organizacji składać się będzie z dwóch części. W pierwszej, w której dokonam oceny pracy Komitetu Fabrycznego, wspomnę o współuczestnictwie partyjnej organizacji w staraniach o ustalenie perspektywy naszej krakowskiej huty. W drugiej części wystąpienia natomiast zapoznam delegatów z zadaniami wojewódzkiej organizacji partyjnej na rok 1975.

Ferdynand Stępek — surnicowy Wydziału Rur Zgrzewanych, członek egzekutywy OOP zm. B:

— Środki masowego przekazu zbyt mało pokazują pracę robotników w naszej hucie. A przecież zarówno w prasie, radiu, jak i w telewizji powinno być więcej takich programów. I to nie tylko od święta, ale także na co dzień. Warto bowiem wydobycić blaski tak trudnego i ciężkiego zawodu hutnika. Propagowanie tego zawodu zachęci młodych do przychodzenia do pracy w hucie.

Uważam także, że zbyt rzadko kontaktujemy się z klasą robotniczą Krakowa, której przecież jesteśmy integralną częścią. Powinniśmy częściej zapraszać starych komunistów, robotników krakowskich, którzy w latach międzywojennych zapisałi tak piękną kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego.



Tadeusz Buczek — st. rozdziałczy produkcji w Walcowni Taśm:



— Problemem, który ostatnio często daje znać o sobie w naszym wydziale, jest fakt, że niektóre urządzenia są przestarzałe i przy tak dużej produkcji nie zdają egzaminu. Stąd też wydział nasz wymaga modernizacji. I tak np. prace wykonalne powinny być zmechanizowane, w związku z czym moglibyśmy zwolnić szereg etatów. Poza tym praca w wydziale po modernizacji byłaby mniej uciążliwa.

Nasza załoga jest jeszcze dość młoda. Stąd też duże zadania stoją przed organizacją młodzieżową, która w szerszej niż dotychczas mierze powinna współpracować z organizacją partyjną. Poza tym częściej powinny być organizowane spotkania aktywów społeczno-politycznego z dozorem technicznym i załoga. Dzięki takim spotkaniom załoga może przekazać kierownictwu swoje postulaty, a kierownictwo wie, jakie w danej chwili panują nastoje wśród załogi i jak realizować jej postulaty.

Szkolenie partyjne w większym niż dotychczas stopniu powinno obejmować sprawy postaw ludzkich. Powinniśmy sobie zdać z tego sprawę, że szkolenie to ma nie tylko poszerzać wiedzę społeczno-polityczną członka partii, ale również wychowywać go.

Wiesław Panek — I ślusarz remontowy, brygadzieta Zakładu Stalowniczego, I sekretarz OOP:

— Na konferencji fabrycznej chciałbym zwrócić uwagę na sprawy gospodarki remontowej, która winna ulec poprawie. Brakuje nam bowiem nie raz części zamiennych, osprzętu, spawarek, co powoduje zahamowania robot. Na co wtedy zda się ofiarność ludzka, kiedy do roboty mamy tylko gołe ręce? Dlatego też powinniśmy pomyśleć o zabezpieczeniu właściwej współpracy między zaopatrzeniem a remontowcami. Poza tym powinniśmy mieć więcej osprzętu w warsztacie pod ręką, aby w decydujących momentach nie zaprzętać sobie głowy problemem jego zdobycia.



Stefan Jurkowski — I operator urządzeń produkcyjnych Zakładu Wielkopiecowego:



— Dużo zrobiono dla poprawy wydajności pracy i zwiększenia produkcji w naszym zakładzie. Niestety, mniej mamy osiągnąć w zakresie poprawy warunków pracy. Uważam, że powinniśmy ożywić bardziej postępowanie techniczne. Nieraz napotykałyśmy drobne mankamenty, które jednak okazują się bardzo dla nas dokuczliwe.

Inny problem, który chciałbym poruszyć na konferencji fabrycznej, dotyczy premii za oszczędność koksu. Okazuje się, że inaczej ważą wagi w koksowni, a inaczej w naszym zakładzie. Nieraz niedobory koksu wynoszą 700 kilogramów dziennie. Te sprawy trzeba wyjaśnić jak najszybciej, ponieważ odbija się ona m. in. na naszych finansach. Wagi powinny być ujednolicone.

Stanisław Nowak — I ślusarz remontowy, I sekretarz POP w pionie mechanika Zakładu Koksochemicznego:

— Chciałbym na konferencji poruszyć problem otrzymywania mieszkań przez pracowników huty, a szczególnie młodych ludzi. W tej chwili okres wycekiwania wydłużył się do siedmiu lat. Sprawa ta od dawna dojrzała już do rozwiązania...

Organizacja partyjna, której jestem sekretarzem, pragnie wykaazać się wzmożoną aktywnością dla uczczenia konferencji. I tak w grudniu brigada remontowa pracowała przy montażu urządzenia mechanicznego czyszczenia drzwi i drzwi baterii, po 12 go'zin, chcąc oddać to urządzenie do użytku przed terminem. Urządzenie oszczędzi ciężkiej pracy koksarskom-drzwiowym baterii.

W ub. roku przyjęliśmy do partii 5 kandydatów, przeważnie robotników, członków ZMS. Należą oni do grona barzo aktywnych i wartościowych pracowników zarówno pod względem zawodowym jak i społecznym. W tym roku chcielibyśmy przyjęć do partii 8 towarzyszy, którzy zgłosili już akces.



Badania społeczne — pomocne w działaniu partii

Koncepcja podporządkowania tematyki prac badawczych konkretnym potrzebom fabrycznej organizacji partyjnej, zrodziła się w 1971 roku i okazała się ze wszech miar potrzebna.

Na przestrzeni czterech lat przeprowadzone zostały badania nad problematyką szczególnie ważną tak dla partii jak i załogi. Zebrane wyniki uświadomiły Komitetowi Fabrycznemu istotne problemy nurtujące członków partii i pracowników huty.

Do szczególnie ważnych spraw jakie wyłoniły się w trakcie badań należy np. nie-



dostateczny system informacji tak załogi o problemach huty jak i samego kierownictwa o problemach pracowników. Tymczasem dalsze usprawnienie więzi Komitetu jak i kierownictwa huty z załogą wymaga stałego doskonalenia systemu informacji.

To właśnie prowadzone badania uświadomiły naszemu kierownictwu, zarysowując się spadek rangi zawodu hutnika. Ten sygnał wywołał natychmiastowy oddźwięk u kierownictwa huty jak i władz zwierzchnich. W wyniku podjętych decyzji, dziś do huty ściga coraz więcej młodzieży. Trochę jednak o poprawę wa-

runków pracy jak i warunków socjalnych załogi, musi się systematycznie zwiększać, jak i przynosić konkretne rozwiązania.

Badania postaw ideowych członków partii zapoczątkowały konkretne prace zmierzające do podniesienia ich wiedzy. Z wypowiedzi uzyskanych w czasie prowadzonych badań, wynikało, iż poważnie wzrosła rola aktywów, a co za tym idzie jego odpowiedzialność. Stąd też wyciągnięto wnioski, iż w okresie najbliższych dwóch lat zachodzi potrzeba w naszej hutniczej organizacji wypracowania nowych metod i udoskonalenia pracy z aktywem. Nie mogą one jednak streszczać się tylko do samego szkolenia, ale muszą uwzględniać szereg innych rozwiązań.

ALFRED MIODOWICZ
Przewodniczący Komisji
Badań Społecznych

Rada Robotnicza — nieodzownym ogniwem w gospodarowaniu

Wzrost efektywności działania fabrycznej organizacji partyjnej jest wynikiem między innymi aktywnej, inspiratorskiej działalności członków partii w samorządzie robotniczym. Przykładem tego są stalownie — stwierdza inż. Stefan Świerczek, przewodniczący Rady Robotniczej Zakładu Stalowniczego. Przez minione dwa ostatnie lata napotkaliśmy na wiele trudności typu organizacyjnego, technologicznego i kadrowego. To, że plan produkcji stali w tych warunkach został wykonany, jest zasługą naszej ambitnej załogi. Motorem działalności załogi byli członkowie partii. Opracowaliśmy szczegółowy plan działania dla kierownictwa gospodarczego oraz członków samorządu robotniczego. Zawarty on został w programie działania Komitetu Zakładowego PZPR Stalowni. Wspomniany program należy do członków partii działających w radzie robotniczej konkretne a zarazem ambitne zadania. Generalnie wtyczyły one kierunki działania członków rady robotniczej w sferze produkcji oraz kształtowania się stosunków międzyludzkich.

Po dwóch latach działalności z satysfakcją stwierdzamy, że Zakładowa Rada Robotnicza a szczególnie jej aktywny partyjny cel swój osiągnął. W

okresie tym podjęliśmy wiele inicjatyw przynoszących konkretne efekty. Nie jestem w stanie ich wszystkich wylizczyć, wspomnę o najważniejszych: współdziałal w społecznych przeglądach gospodarki materiałowej, który przyczynił się do ujawnienia wielu zbędnych materiałów i części zamiennych, podjęcie na szerszą skalę działalności zmierzającej do poprawy warunków socjalno-bytowych i współdziałal w realizacji tych planów, w tym między innymi uczestnictwo w budowie nowoczesnego, wybudowanego w czynie społecznym pokoju śniadani, czy też propozycje zmierzające do poprawy organizacji pracy i wzrostu zarobków pracowniczych.

Znając ogrom zadań oraz występujące trudności ich realizacji wierzyliśmy, że jesteśmy w stanie je pokonać. Warunkiem powodzenia był bezpośredni aktywny udział każdego członka rady robotniczej. Toteż nie jest dziełem przypadku w stalowni podejmowanie zobowiązań, w których realizacji czołowa rola przypada członkom rady robotniczej. Osobisty przykład dobrej roboty stał się najbardziej przekonującym argumentem dla całej załogi.

Członkowie rady robotniczej rekrutują się głównie z pracowników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji. Najbardziej wyróżniający się to Józef Joniec, długoletni członek partii, świetny racjonalizator. Pełni ponadto funkcję członka Prezydium RR HIL, Władysław Machynia, pełniący równocześnie funkcję sekretarza OOP, produkujący pracownik, czy Franciszek Chareza, członek partii, który w okresie przeglądów społecznych odkrył niezagospodaro-

wane wlewnice o wartości ponad 700 tys. zł.

Nie wszystkie problemy zostały w ciągu tych dwóch lat całkowicie zlikwidowane. Pojawiają się już nowe — choć-

PROGRAM SZKOLENIA HUTNICZEJ organizacji partyjnej w ub. kadencji został tak opracowany, aby poczynania ideowo-wychowawcze służyły krzewieniu przekonania, że istotnym celem polityki partii jest dążenie do stałego podnoszenia stopy życiowej i doskonalenia socjalistycznych stosunków społecznych na bazie rozwoju materialnego, społecznego i kulturalnego kraju.

W DZIAŁALNOŚCI PROPAGANDOWEJ w kombinacie prowadzonej przez Ośrodek Propagandy Partyjnej KF, Ośrodek Informacji i Propagandy HIL.

y sprawa modernizacji niektórych urządzeń, czy też intensyfikacja remontów. Życie stawia przed każdym a więc i przed nami — działaczami rad robotniczych bardziej ambitne zadania. Wierzymy, że tak jak do tej pory, jesteśmy w stanie te zadania realizować, bo nam działaczom rad robotniczych konkretnej pomocy udziela partia a w naszych szeregach działają aktywni partyjni. (Staż)

oraz Ośrodek Informacji Technicznej - Ekonomicznej dużą rolę odegrał: Głos Nowej Huty, rozgłoszenia zakładowa oraz Biuletyn Informacyjny HIL.

KOMITET FABRYCZNY PZPR HIL współpracował z Komitetem Powiatowym PZPR w Proszowicach w ramach łączności miasta ze wsią. W tym celu przy poszczególnych Komitetach Zakładowych powołano 8 ekip łączności prowadzących samodzielną działalność. Praca tych ekip polegała na niesieniu pomocy polityczno-społecznej, kulturalnej i gospodarczej dla podopiecznych gmin.

Wśród zbawidowców

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego ZBoWiD delegacja Komitetu Weteranów Wojny ZSRR z generałem płk. Fiodorem Kuźnietowem, wiceprzewod. Komitetu, przybyła w ub. miesiącu do Nowej Huty, gdzie w towarzyszyście Konsula Generalnego ZSRR w Krakowie Anatolija M. Golubowicza, przedst. MON płk mgr Mieczysława Korczaka i prezesa Zarz. Okręgu ZBoWiD Antoniego Dalkowskiego złożyła wianki kwiatów przy pomniku Włodzimierza I. Lenina.

Goście radziecy — po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL byli gorąco podejmowani przez kombatantów - hut-

ników w Kubie ZBoWiD. Po serdecznych przemówieniach — mgr Bugajski wręczył radzieckim weteranom wojny pamiątkowy medal Muzeum, a kol. Tadeusz Madyda, b. żołnierz Armii Radzieckiej, walczącej na Dalekim Wschodzie z Japończykami — dzielił się ciekawymi wspomnieniami.

Również w grudniu kombatanci Koła ZBoWiD Zakładu Stalowniczego zorganizowali w Klubie ZBoWiD spotkanie z mjr Alfonsiem Filarem, autorem książki „Opowieści tatrzańskich kurierów”, „Palace — kolumna Podhala” i innych. Ciekawa prelekcja wywołała ożywioną dyskusję. (JB)

Inż. Eugeniuszowi Horzemskiemu

wyrazi serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki składają Współpracownicy, kolektwy i kierownictwo Działu MZ

XI KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA KF PZPR

JOZEF NOWOTNY — I sekretarz KF PZPR HiL:



działności członków partii. Bez przechwałek, bo mówią o tym fakty, mogą w przededniu nowej kadencji KF stwierdzić, że na naszym hutniczym podwórku mamy również dodatni bilans.

— Aktualnie wzrósł autorytet członków partii co składa się na sumę zaufania ludzi do organizacji fabrycznej. Wynika to z łatwo dostrzegalnych naszych działań. Myślę tu o szybkim, niesformalizowanym załatwianiu ludzkich, codziennych spraw zarówno w indywidualnych przypadkach jak i w działaniu na rzecz całej załogi.

— Drugi ważny element zasługujący na podkreślenie: coraz więcej we władzach OOP, POP i KZ jest ludzi, którzy na swój mandat zasłużyli zarówno pracowitością, popularnością w najlepszym tego słowa znaczeniu, ideowością mierzoną nie tyle wystąpieniami na zebraniach, ile postawą na co dzień.

— Z powodzeniem stosujemy również w hucie zasadę o której mówiono na plenum — wsłuchiwanie się w głosy ludzi pracy, zasięganie opinii o naszych zamierzeniach.

— Nikt bowiem nie ma monopolu na absolutną mądrość i nieomylność. Tylko wspólnie podejmując decyzje ważne dla życia załogi i zakładu, konsekwentnie pilnując ich realizacji a czasem i niosąc niezbędne poprawki, będziemy w stanie spełniać prawidłowo swoje odpowiedzialne zadania.

Zanotował:
L. MIKRUT

Tylko godziny dzielą nas od rozpoczęcia obrad najwyższego partyjnego forum kombinatu. Towarzysza Nowotnego udało nam się w tych gorączkowych chwilach przygotowań oderwać od ostatniego czytania materiałów na konferencję.

Wróciłście dopiero co Towarzyszu Sekretarzu z XVI Plenum KC. Znamy co prawda relacje prasowe, prosimy jednak o kilka osobistych refleksji.

— Plenum potwierdziło raz jeszcze, że naczelną zasadą, jaką kieruje się partia w swojej działalności pozostaje nadal myśl przewodnia VI Zjazdu jasno i czytelnie dla wszystkich sformułowana: „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.

— Realizując to hasło partia musi skupiać w swoich szeregach najwartościowszych, najbardziej oddanych i światłych ludzi. Toteż dyskusja na plenum oscylowała głównie wokół tematu postaw i odpowie-

Dr inż. CZESŁAW DROŻDŹ — dyrektor naczelny HiL:



— Dzisiejsza konferencja naszej partyjnej organizacji wieńczy dwa lata skutecznych działań Komitetu Fabrycznego i dyrekcji w wielu dziedzinach życia naszego zakładu. Chciałbym jednak podkreślić szczególnie jeden aspekt. Właśnie w ciągu ostatnich miesięcy zapadły konkretne postanowienia — na centralnym szczeblu — co do przyszłego kształtu naszej huty. Będziemy zakładem stale rozwijającym się, rozbudowywanym i modernizowanym.

Już rozpoczęli pracę projektanci Biprostatu. VI wielki piec z całym kompleksem urządzeń, umożliwi wykorzystanie zdolności produkcyjnej stalowni konwertorowej, do której modernizacji już przystępujemy. Musimy bowiem szybko osiągnąć produkcję wynoszącą 8 milionów ton

stałi rocznie. Będzie to zresztą tylko etap do docelowej produkcji, przewidywanej na 10—11 mln ton.

Nie sposób w krótkiej wypowiedzi zmieścić wszystkie zamierzenia. Wiadomo jednak, że przyszła rozbudowa huty musi objąć dwa główne tematy: styk między produkcją surowki a produkcją stałi i kolejnym: między półwyrobami a wyrobami walcowanymi. Toteż zmieni się w niedalekiej już przyszłości wielkość produkcji niemal wszystkich wydziałów i zakładów. Towarzyszyć temu musi z natury rzeczy rozbudowa gospodarki energetycznej, remontowej i transportu. Najbliższe lata będą więc stanowić o randze naszej huty w życiu gospodarczym kraju. Sferę decyzji mamy już za sobą. A sfera realizacji jest działaniem najtrudniejszym. Z pewnością podola im nasza załoga pod kierunkiem swojej partyjnej organizacji.

ANTONI DALKOWSKI — członek CRZZ, przewodniczący RZK:



Nasz aktyw rozumie tę kierowniczą rolę partii przede wszystkim jako bezpośredni, żywy i zaangażowany udział członków partii we wszystkich podejmowanych przez organizację związkową pracach.

Cieszy nas fakt, że wśród czołowego aktywu związkowego Huty im. Lenina ponad 2/3 stanowią członkowie partii. Co z tego wynika? Przede wszystkim to, że poprzez członków partii zapewniona jest realizacja linii politycznej PZPR.

W codziennej, bieżącej działalności, w której głównym kierunkiem jest jedność spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania załogi, cele wytyczone przez partię są konsekwentnie realizowane jako nasze zadania związkowe.

W zakresie produkcji organizacja związkowa HiL wykazuje wiele troski o zapewnienie załogom warunków do wykonywania i przekraczania planowych zadań. Służy temu celowi rozwijanie przez nas ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy,

dokonywanie okresowych przeglądów warunków pracy i stanu BHP, rozwijanie racjonalizacji i wynalazczości. Popieramy każdą inicjatywę, która przyczyni się do lepszego wykorzystania czasu pracy.

Na równi z tym organizacja związkowa troszczy się o sprawy bytu, kultury i racjonalnego wypoczynku po pracy naszej załogi.

W każdym podejmowanym przez organizację związkową HiL działaniu spotykamy się z troską i serdeczną pomocą organizacji partyjnej.

Zgodnie z założeniem, że związki zawodowe są szkołą socjalistycznego wychowania ludzi pracy, staramy się jak najpełniej urzeczywistniać udział załogi w gospodarowaniu i zarządzaniu naszym kombinatem.

Organizacja związkowa HiL docenia ideowe kierownictwo partii i dlatego dokładać będzie nadal wszelkich starań i wysiłków, aby — wspólnie — realizować program przyjęty przez XII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR HiL.

STANISŁAW KOPKA — przewodniczący ZF ZMS HiL:



niosło wstąpienie w minionej kadencji 338 najlepszych aktywistów młodzieżowych w szeregi PZPR. Organizacja młodzieżowa uczestniczyła też w dużej mierze w realizacji czynów partyjnych, angażując nie tylko swoich aktywistów, ale również spory zastęp młodych pracowników huty, nie zrzeszonych w naszej organizacji.

Z pełnym zapałem i zrozumieniem aktywności naszej organizacji przystąpił do Powszechnego Przeglądu Stanowisk Pracy, zainicjowanego przez ZG ZMS. Wnioski wypływające z przeglądu przyczyniły się do wprowadzenia zmian w naszej działalności programowej i zwiększenia roli ZMS w kształtowaniu świadomości i właściwych postaw młodych ludzi.

Wszystkie ogniwa partii działające w kombinacie właściwie pojęły rolę ZMS, co odzwierciedlił przebieg

Organizacja młodzieżowa naszego kombinatu realizując zadania stawiane przez Partię, skupiała wiele uwagi na zagadnieniach dotyczących szkolenia ideowo-politycznego, co w efekcie przy-

kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR, gdzie do władz partyjnych wybrano wielu aktywistów naszej organizacji. Nie zawiodą oni Partii i wykażą w nadchodzącej kadencji maksymalne zaangażowanie w jej sprawy. Również cała nasza organizacja — wspólnie ze starszymi, doświadczonymi towarzyszami — będzie realizowała zadania na rzecz huty i jej załogi, we wspólnym dobru pojętym interesie.

Spodziewamy się, że program działania przyjęty na konferencji partyjnej, mówiący tak dużo o roli wychowawczej Partii w środowisku robotniczym, będzie realizowany dla dobra naszej Partii i całej załogi HiL.

Z okazji XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Huty im. Lenina składam w imieniu organizacji, którą reprezentuję i własnym życzeniem owocnej pracy oraz sukcesów w realizacji przyjętych zadań.

TADEUSZ SZWACZEK — przewodniczący RR HiL:



śmy ogniwem, od którego uzależniony jest wzrost gospodarki narodowej. Mamy określony plan do 1980 roku, 8 milionów ton stałi, oto nasze zadanie, które na pewno wykonamy, jeśli — tak jak do tej pory — interesy kraju będziemy realizować wspólnie z interesami pracowników. Wysokie plany produkcyjne, jakościowe i ekonomiczne stawiają przed nami członkami partii działającymi w samorządzie robotniczym — nowe zadania. Działalność nasza musi być zatem bardziej kompleksowa i pogłębiona wiedzą fachową. Zdajemy sobie z tego sprawę, że rezerwy już zostały w zasadzie wyczerpane. Program fabrycznej organizacji partyjnej zapewne uwzględni ten fakt i przed każdym członkiem partii postawi realne, ale zarazem ambitniejsze zadania.

Dalszy, dynamiczny rozwój gospodarki narodowej i wzrost zasobności każdego z nas uzależniony jest od aktywności załóg. W tym procesie szczególna rola przypada nam hutnikom, bowiem jeste-



W naszej hucie pracuje — jak wiadomo — około 6100 kobiet, co stanowi szóstą część załogi. Jakie funkcje pełni „staba pieć”? Podają według ilości zatrudnionych: najwięcej pań pracuje w OZR HiL — zajmując się sprawami żywienia zbiorowego; następnie w punktach obsługi załogi — przy wydawaniu napojów, w administracji hutniczej, przy obsłudze suwnic, jako rozdzielcze produkcji, laborantki, kontrolerki jakości produkcji, znakowaczki, przy wydawaniu narzędzi, w Straży Przemysłowej i w magazynach. Ponadto, już w mniejszej ilości, na rozmaitych stanowiskach pracy.

Rok bieżący został ogłoszony — na apel Organizacji Narodów Zjednoczonych — Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

Międzynarodowy Rok Kobiet

biel. Oznacza to, że wydatnie wzrasta ranga i znaczenie kobiet, że nasze panie odgrywają niesłychanie ważną rolę w społeczeństwie. Niezależnie bowiem od tego, że biorą udział — niemal na równi z mężczyznami — w pracy zawodowej pełniąc rozmaite funkcje, spada na kobiety niezmiernie duża część pracy w dziele wychowywania dzieci i młodzieży, nie mówiąc już o utrzymaniu gospodarstwa domowego.

Wiemy o tym i doceniamy wszyscy kobiety za ich nieproporcjonalnie duży wkład pracy. Chciałbym jednak postawić pytanie: co możemy zrobić, szczególnie w okresie Międzynarodowego Roku Kobiet, dla naszych miłych współtowarzyszek pracy? Wszak nie chodzi o obmyślenie obchodów z tej okazji, na niewiele by się to naszym paniom zdało. Sądzę, że ważniejsze jest zastanowienie się, w czym i jak konkretnie pomóc kobietom.

Dobrze się stało, że Rada Zakładowa Kombinatu — formułując program obchodu Międzynarodowego Roku Kobiet w HiL — położyła mniejszy nacisk na spotkania, uroczystości i „gale”, większy natomiast na praktyczną stronę zagadnienia: jak ułatwić kobietom pracę i życie, usprawnić zaopatrzenie, uwzględnić kobiety w większym stopniu przy przeszerowaniach, wyróżnieniach i odznaczaniach, zadbać o sprawy placowe, zwiększyć troskę o zdrowie kobiet.

Program w tym zakresie został ustalony i przyjęty. Zróbmy wszystko, aby w pełni wcielić go w życie! (jd)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 6 BM. WŁ.

	W % planu		
Zakład Mat. Ogniotrwałych		kęsiska	105
wyroby szamotowe	102	kęsy	97
wyroby zasadowe	76	Walcownia Slabing	
Zakład Koksochemiczny		slaby	97
koks ogółem	150	Walcownia Gorąca Blach	
koks wielkopiecowy	96	blacha	101
Aglomerowanie HiL		Walcownia Gorąca Taśm	
aglomerat I	106	taśma	127
aglomerat II	104	Walcownia Drobną	
Wielkie Piece		profile drobne	98
kurówka	88	walcówka	100
Stalownia HiL		Walcownie	
stal odlewna	105	wyroby gorąco walcowane	105
stal martenowska	109	Walcownia Zimna Blach	
stal konwertorowa	102	blacha czarna	100
stal elektryczna	73	blacha ocynkowana	108
Wydział Wlewnic		blacha ocynkowana ogniowo	110
wlewnice	100	i elektrolicyźnie	105
Wydział Walcownie Wstępne		Wydział Rur Zgrzewanych	
		rury stalowe	102
		Wydział Profilii Giętych Bochnia	
		profile gięte	147

Dobry start. Jak widać z tabelki większość wydziałów huty dobrze i rytmicznie wykonuje zadania produkcyjne bież. roku. Start wypadł dobrze, mamy już w niektórych asortymentach wyrobów nadwyżki. Najbardziej cieszy przekroczenie planu produkcji stali o 5,6 tys. ton. To bowiem bardzo ważne! (jd)

Już po godzinie siódmej można go zastać u dyspozytora zakładu. Rozpytuje o bieżące remonty i produkcyjne zadania. Nieco później spotykam go ślęczącego nad sporym plikiem papierów i ankiet... Wymiana legitymacji absorbuje w dużym stopniu i stanowi pozycję czołową w działalności organizacji partyjnych. Również JAN WOSIK — I sekretarz KZ w Zakładzie Koksochemicznym sprawom tym poświęca wiele uwagi. A że większość czynności związanych z funkcjonowaniem Komitetu Zakładowego wykonuje osobiście, oszczędnie gospodarzy czasem... szklanke herbaty i śniadanie spożywając niemal ukradkiem.

Co zrobić w przypadku choroby członka partii — przychodzi z pytaniem sekretarz z administracji. Czy poczekać aż wyzdrowieje i wróci do pracy, czy jakoś wcześniej trzeba uporać się z ankietą? Trzeba to zrobić teraz, bo przecież ankiety należy zebrać w wyznaczonym terminie. Wyślij kogoś do niego do domu. Trzeba przecież jechać z pieniędzmi, bo nie wziąć we wtorek i z ankietą — doradza tow. Wosik.

U nas trzeba wszystko załatwiać szybko, dynamicznie — mówi w chwili później, bo ludzie przywykli do tego, że „partia” działa prężniej niż organa administracji. Gdy termin się odwlece, sprawa „rozchodzi się po kosiach”. Dlatego też tak ważne jest, aby zalecenia centralnych instancji były możliwie szybko i jasno przekazywane do realizacji organizacjom partyjnym w terenie. Wtedy można będzie sprawnie i spokojnie realizować zadania. Najgorszy jest pośpiech, w przypadku gdy trzeba coś załatwić „na pięć minut przed dwunastą”...

Ostry dźwięk telefonu nie pozwala na dalsze refleksje. Który to już dzisiaj? Tym razem sekretarz przyjmuje życzenia noworoczne. Przecież dzisiaj mamy 2 stycznia z gestów i okazywanej radości widać, że życzenia są szczególnie serdeczne...

Wchodzi kolporter z pionu energetyka, odbiera prasę partyjną...

W chwilach wolnych — mówi tow. Jan — lubię poczytać, coś przegłądać. Ze tow. Wosik lubi czytać to prawda, równie swobodnie rozmawia o kulturze i tradycjach naszego narodu, obyczajach w innych krajach, jak i o problemach partyjnych. Ale, że na tego rodzaju pogłębianie wiedzy znajduje czas tu, w swoim skromnym gabinecie, nie wierzę. Zwłaszcza od momentu, gdy tow. Wosik zrezygnował z sekretarki we wrześniu 1972 roku, wolnych chwil chyba tu nie ma. Sprawa goni sprawę, jak to zwykła się mówić. Ale ja chętnie korzystam z podsunętego mi przewodnika z wystawy „Amerykański zachód”.

W tym czasie sekretarz w największym skupieniu wysłuchuje relacji kierownika Wydziału Przygotowania Węgla — mgr LESZKA WAJDY. Mamy poważny kłopot — mówi, 40 osób nie przyszło dzisiaj do pracy z powodu choroby... Poza tym sporo problemów wiąże się z prowadzonym przeglądem



zatrudnienia.. Musimy przekazać do Działu Kadr HiL tego inżyniera górnika, który pracuje już u nas 12 lat. Jest rozgoryczony... Ale przecież nie ma jeszcze własnej rodziny, jest kawalerem, altwiej więc będzie mu zaadaptować się w nowym miejscu pracy.

Dział Kadr, proszę was, podkreśla nieco później w rozmowie z mną tow. Wosik, powinien mieć jak najwcześniej sporządzoną listę ludzi oddawanych do dyspozycji z poszczególnych wydziałów, aby pod ich adresem wystąpić z pro-



pozycjami nowych miejsc pracy. Żeby mieli czas wybrać i zdecydować się... W ostatniej chwili działając, można bowiem spowodować u nich rozgoryczenie, i siusznij zał...

Znowu nowy interesant, nowe, ważne sprawy. Inżynierze przyjdzie później, za godzinę. Bo teraz mam pilne sprawy do omówienia z mgr WARKOWSKIM.

— Pomyślnie rozpoczynamy rok — mówi główny inżynier Zakładu mgr Ignacy Warkowski. Na składowisku mamy zapasy węgla około 90 tys. ton. Centrala zaopatrzenia tym razem spisała się dobrze.

Trzeba dalej nie folgować. Bo globalnie — wyjaśnia tow. Wosik — wygląda wszystko dobrze. A przecież ROW-owskiego węgla nie mamy.

Co z remontami?

— W porządku z wywrotnicami. Natomiast w przyszłości będą kłopoty. Wszystkie roboty montażowo-konstrukcyjne wykonywał dotąd Mostostal — przedsiębiorstwo znane z dobrej roboty. Tymczasem teraz potrzebują ich bardzo na budowie Huty Katowice. Roboty więc będzie musiał przejąć ktoś inny...

— W styczniu będziemy prowadzić rozruch urządzenia do mechanicznego oczyszczania drzewi i ram pieców koksoowniczych. Dotąd wykonuje się to ręcznie. Tę ciężką pracę chcemy zmechanizować, bo na dalszą metę, ręczne czyszczenie jest nie do pomyślenia... Do rozruchu wybraliśmy już najbardziej doświadczonych fachowców. Powinno się wszystko udać.

Za chwilę sekretarz Wosik omawia materiały na najbliższe posiedzenie egzekutywy z kierownikiem ZK — dr ANDRZEJEM PIOTROWSKIM.

KSR musimy zrobić przed 16 stycznia... Plan produkcji mamy już ustalony — 4.105 tys + 40 tys. ton koksu... Mam tu jeszcze — mówi dr Piotrowski, podziękowanie od dyrektora naczelnego za wykonanie planu roku 1974... To przeczytamy na kolektywie, i na naradzie sekretarza...

Jak tam z zapoznawaniem ludzi z Kodeksem Pracy?.. Itd., itd... I tak nieopozostreżenie zupełnie zrobiło się późno...

Jeszcze z inż. MARIANEM TOMCZYKIEM — specjalistą d.s. energetycznych, dyskusja na temat eksperymentu mechanicznego oczyszczania drzewi...

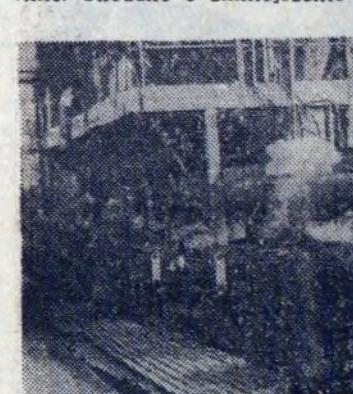
Począ... listy, cały plik gazet. „Trybuna Ludu” dla KZ i Zakładu. Trzeba to rozkolportować...

Najczęściej towarzyszy Wosik opuszcza Zakład po godzinie 16. Nie oznacza to jednak, że o tej porze kończy się dzień sekretarza. Jeszcze to i owo trzeba przemyśleć, przegłądać... Niełatwo kierować działalnością niezwykle prężnej organizacji partyjnej koksochemików, liczącej 565 towarzyszy — bez sekretarki pod ręką. Całe szczęście, że dzieci już dorosły i więcej czasu może tow. Wosik poświęcić na pracę...

HENRYKA ROSIEK
Fot. ST. GAWLIŃSKI

Pomysł na wagę... 80 tys. ton stali

Rozmawiam z mgr Leopoldem Kowarem, dr Maria Laurecka, inż. Norbertem Szatkowskim, mgr inż. Emilem Michno. Mówią o zadaniach produkcyjnych, o podniesieniu jakości materiałów ogniotrwałych, o blaskach i cieniach 1974 r. Dr Laurecka przypomina że przecież dokładnie 10 lat temu rozpoczynaliśmy eksperymenty z wyprodukowaniem pierwszych tzw. „plaków” czyli płyt izolacyjnych do wlewnic. Pionierami tych przedsięwzięć był 14-osobowy zespół. I tu padają nazwiska inż. Henryk Gediga, dr Władysław Bieda, dr Maria Laurecka, inż. Stanisław Bednarczyk, inż. Stanisław Strama i wielu innych.

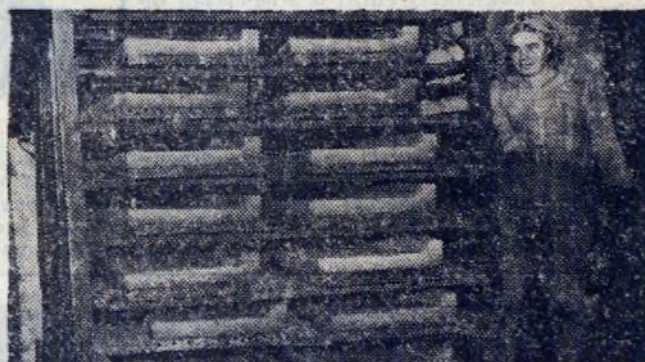


Maszyna wykonana w ZO do produkcji płyt podwlewnicowych.

My usadowiej jaka powstaje w okresie stygnięcia stali. W stosowanych wówczas metodach jama ta była dosyć głęboka i musiano odcinać spory kawałek górnej części wlewnika. Produkcje płyt wlewnicowych rozpoczęto w Wydziale Szamotowym w sposób bardzo prymitywny. Urządzenie do produkcji wykonano we własnym zakresie bez jakichkolwiek inwestycji. Zastosowano surowce szeroko dostępne — piasek, pulpe drzewna i glinę. Parał się ta produkcja początkowo inż. Szatkowski. Formowano płyty ręcznie, 3 tysiące sztuk miesięcznie. Początkowo na jednej małej prasie, następnie na dwóch.

Pierwsze próby przeprowadzono w Stalowni Martenowskiej. Dały wyższy uzysk stali o około 3 proc. z każdego wlewnika. Eksperyment zdał więc egzamin. Rosło zapotrzebowa-

nie na płyty izolacyjne poparte już teraz konkretnymi efektami. Włączyli się mechanicy inż. Stanisław Gawlikowski, inż. Edward Świątek, Leopold Majdziński. Pracowali nad za-



Przewożenie gotowych płyt izolacyjnych do suszarni.

projektowaniem i wykonaniem urządzenia do formowania większej ilości płyt wlewnicowych. Wykorzystano w tym celu różne zbedne urządzenia. Wykonaną maszynę zamontowano w Wydziale Zasadowym. Początkowo osiągnięto zdolność produkcyjną do 10 tys. szt. miesięcznie. W dalszym ciągu udoskonalano proces produkcyjny jak również samo urządzenie do tego stopnia, że osiągnano około 110 tys. szt. miesięcznie.

W roku 1974 wyprodukowano 1.700 tys. szt. płyt izolacyjnych. Osiągnięte efekty, to uzysk 80 tys. ton stali. Oddziałem tym kieruje obe-

nie inż. Grażyna Zaperty, która rozpoczynała pracę w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych HiL jako operator kontynuując równocześnie studia na AGH. W oddziale produkcji płyt wlewnicowych zatrudnieni są przeważnie mężczyźni. Do produujących pracowników należą formierze i operatorzy: Stanisław Kowal-



HENRYK WARTALSKI
Fot. B. LUCKOŚ

Najważniejsze, że rusza robota

W wyjaśnienie jakie za- mieszciliśmy w sprawie opóźnienia prac przy przebudowie lokalu PTTK HiL, firmowane przez Wydział W-16, nie oddaje w pełni — zdaniem Działu AA huty — istoty sprawy. Boviem również ten dział, tak jak i Wydział W-16, nie czuje się winnym za opóźnienie prac. Jedyny powód tego stanu rzeczy, to oddelegowanie mgr Heleny Trzebiatowskiej do pracy przy budowie ośrodka wypoczynkowego HiL w Rabie Niżnej. Nie mogła więc ona podjąć pracy przy układaniu mozaiki, a bez wykonania tej pracy mowy być nie może o podjęciu dalszych robót.

Nasuwa się jednak pytanie: po co było zaczynać pracę, kuć tynki itd. skoro mgr Trzebiatowska miała być zaangażowana i to przez kilka miesięcy, przy zupełnie innych pracach, w Rabie Niżnej? Nie lepiej było poczekać? Zabrakło chyba po prostu przemyślenia sprawy i dobrej koordynacji robót.

No, ale najważniejsze, że prace przy układaniu mozaiki już nareszcie ruszają. Myślę, że nie potrwać bardzo długo i tym samym otworzy się front robót montażowych oraz budowlanych. Nieszczęsny remont ruszy już chyba „z kopca”, skończą się kłopoty pracowników Biura Oddziału PTTK HiL.

Alarmując w tej sprawie, nie chcieliśmy rzecz jasna ni-

kogo obrazić, ani niesłusznie skrytykować. Szło nam jedynie o usunięcie hamulców na tej budowie i ruszenie sprawy z miejsca. Cel ten został wydaje się osiągnięty — a to najważniejsze! (jd)

Dodatkowe wolne dni w br.

Spełniając prośbę naszych Czytelników podajemy informację na temat dodatkowych wolnych dni w br. Otóż decyzją Prezydium Rady Ministrów otrzymują pracownicy uspołecznionych zakładów pracy dodatkowych 12 dni wolnych w br. Jakże to są dni? sobota — 22 lutego, sobota — 22 marca, sobota — 26 kwietnia, piątek — 9 maja i sobota 10 maja, sobota — 28 czerwca, poniedziałek — 21 lipca, sobota — 9 sierpnia, sobota — 23 sierpnia, sobota — 27 września, sobota — 25 października oraz sobota — 27 grudnia. (jd)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zofia Fiskorz, os. Urocz 7/103. List pani przekazałmi do Rady Zakładowej Kombinatu.

Stanisław Sowik z WO. Wasz list przekazałmi dyrektorowi administracyjnemu HiL, w jego kompetencji leży poruszona sprawa.

SPORT

Sytuistyka

W hali Hutnika — bez emocji

Hutnik — Beskid 3:0 i 3:1

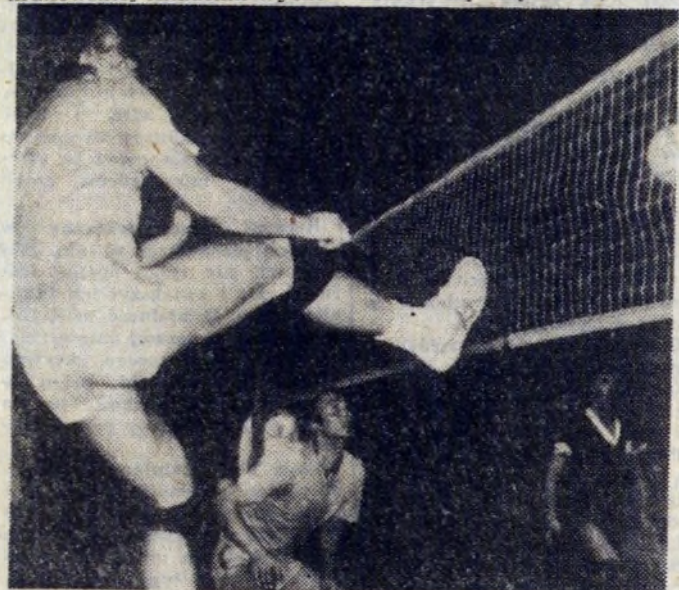
Wbrew przewidywaniom dwumecz siatkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Hutnikiem i „Beskidem” z Andrychowa nie dostarczył emocji. „Beskid”, który dotychczas zawsze bardzo dzielnie stawał czoła „Hutnikowi” tym razem okazał się słabutkim przeciwnikiem. Toteż nic dziwnego, że smakosze tej dyscypliny sportu nazywali grę andrychowian... plażową siatkówką. To określenie jest oczywiście przesadne, ale w jakimś stopniu odzwierciedla różnicę poziomu między najlepszymi polskimi zespołami, do których zaliczać chcemy i naszego „Hutnika”, a tymi z dolnych rejonów ligowej tabeli.

Trener Kobedza wycofał z gry w pojedynku rewanżowym Szymczyka, wstawiając w jego miejsce Piwowara. To pociągnięcie świadczy o tym, że trener miał pewność zdecydowanej wyższości nad przeciwnikiem. Szkoda, że ta pewność udzieliła się w nadmiarze niektórym zawodnikom. W efekcie „Hutnik” zupełnie niepotrzebnie stracił seta.

Na koniec — ciekawostka. Od początku rozgrywek o mistrzostwo I ligi w siatkówce każde spotkanie jakie odbywa się na boisku z udziałem siatkarzy Hutnika jest nagrywane na taśmie magneto-

fonową i odtwarzane następnie w obecności trenera i zawodników. Nagrywa mecze Andrzej Szymczyk, absolwent krakowskiej Akademii Wycho-

poczynając, a na zawodnikach kończąc. Każdy wie w jakim momencie popełnił błąd czy też skutecznie zagrał. Bardzo dobrze się więc stało, że te-



Atakuje Kołodziejki.

Fot. J. CHOJECKI

wania Fizycznego, który obecnie pisze pracę nt. „Przyjęcie zagrywki a skuteczność pozostałych akcji”. Z nowej formy konfrontacji zamierzeń z boiskową rzeczywistością zadecydowali się wszyscy od trenera

do zawodników. W efekcie „Hutnik” zupełnie niepotrzebnie stracił seta.

IV TURNIEJ O „PUCHAR GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH”

W turnieju tenisa stołowego w Kielcach brały udział 32 zespoły męskie i 22 kobiece. Wśród męskich I miejsce zajęły Karpaty Krosno, drugie Spójnia Warszawa, trzecie Stal Stalowa Wola i czwarte WANDA Nowa Huta.

W kobiecych zespołach zwyciężyła reprezentacja Krakowa, przed Motorem Lublin, Skalnikiem Kielce i Eltą Łódź.

Krakowski Związek Tenisa Stołowego zatwierdził kadre spartakiadowa, w której znalazły się zawodniczki Wandy Jolanta Szatko i Małgorzata Marek oraz zawodnicy tego Klubu — Adam Dynowski, Krzysztof Gwóźdź i Leszek Gołiński.

Koszykarki przed wielką szansą

Już w najbliższą sobotę rozpoczyna rundę rewanżową koszykarki „Hutnika” grającej w drugiej lidze. Sympatycy naszego klubu pamiętają zapewne, że na półmetku obecnego sezonu zajęły one drugą lokatę, wskutek gorszej nieco różnicy strzelonych i straconych koszy w bezpośrednim pojedynku z liderem AZS-em Lublin. Natomiast następny, trzeci w tabeli zespół ustępuje „Hutnikowi” aż o pięć dużych punktów. Tym zespołem jest właśnie bytomska „Polonia”, którą hutniczanki goszczą na Suchych Stawach w najbliższą sobotę i niedzielę.

Wygląda więc na to, że walka o I ligę rozegra się między tymi dwoma zespołami. Jakie szanse ma nasza drużyna? W lepszej nieco sytuacji są lublinianki. W rundzie rewanżowej grać będą z „Hutnikiem” na swoim terenie. Stanowią przy tym zespół dojrzalszy (grały już w ekstraklasie), dobry technicznie. Mimo to jednak trener „Hutnika”, inż. Hajto uważa, że przy maksymalnej koncentracji i... poprawnym sędziowaniu, jego podopieczne nie stoją na straconej pozycji. W najgorszym przypadku nie powinniśmy stracić drugiej po-

zycji — dodaje inż. Hajto — a to też bardzo ważne, gdyż chodzą słuchy o koncepcji zmierzającej do powiększenia w przyszłym sezonie I ligi, co mogłoby przed nami otworzyć pewne nowe szanse.

Tymczasem więc mimo pewnych kłopotów kadrowych hutniczanki przygotowują się pilnie do czekających startów. Kłopoty wynikają stąd, że trzy juniorki „Hutnika” brały udział w turnieju noworocznym z udziałem CSRS, NRD, Bułgarii i Polski (Doniec, Pirowska, Zajdel), a przeciw wszystkim one są w kadrze I zespołu. Trener uważa zresztą, że

śmiało wśród kadrowiczek mogłaby się znaleźć i Morawska, a nawet kilka innych, zwłaszcza junierek młodszych. Ich klasę potwierdzają wyniki uzyskane w najnowszej edycji spotkań mistrzowskich. I juniorki starsze i młodsze „Hutnika”, które w ubiegłym roku zdobyły w finałach mistrzostw Polski brązowe medale, zajęły bezapelacyjnie pierwsze miejsca w rozgrywkach na terenie Krakowa. Także drużyna „A”-klasowa wygrała swoją grupę. Dobrze to prognozyki dla tej prężnej sekcji. Toteż trener Hajto nie musi się bać... awansu.



W akcji Kucharska

Fot. E. CZERNECKI

U przyjaciół w Parvomai

Parvomai to niewielkie miasteczko, położone w odległości 43 km od dużego Płowdiw. Jego dumą jest potężny kombinat warzywno-ogrodniczy, dziesiątki hektarów pod szkłem, własna przetwórcza, skąd gotowe do wysyłki opakowane towary eksportowe wędrują do centrów w Sofii.

Tak jak dumą jest wspomniany kombinat, tak wielką pasją wszystkich mieszkańców jest klub sportowy, nazywający się identycznie jak i patronujący mu zakład — „Partizanin”. To czterosekcyjna organizacja sportowa. Oczekiem w głowie są oczywiście, jak prawie na całym świecie, piłkarze, grający w II lidze bułgarskiej. Również w II lidze startują siatkarze. Poza tym trenują w klubie lekkoatletyki i tenisiści stołowi.

Zarząd „Hutnika” ten właśnie klub wybrał na swego zagranicznego partnera. Na rekonesans wyjechali sekretarz KS „Hutnik” mgr Barnaś i trener piłkarzy naszego klubu mgr Stecki. Chcieli obejrzeć czym dysponują bułgarscy gospodarze, a przede wszystkim jak zapatrują się na wzajemne kontakty sportowe naszych klubów.

Efekty i atmosfera tej wizy-

ty przeszły najsmielsze oczekiwania. Nasi przedstawiciele byli podejmowani niemal jak oficjalna delegacja partyjno-rządowa, a trzy dni ich pobytu były dla władz miasta, zakładu i klubu prawdziwym świętem. Uroczyste śniadanie z udziałem całego prezydium klubu, obiad w reprezentacyjnej restauracji nad rzeką Marica, toasty, przemówienia, spotkanie u przewodniczącego miejskiej rady z udziałem i sekretarza partii i komsomołu, brawa towarzyszące wymianie dokumentów stwierdzających gotowość obu stron do rozwijania w przyszłości szerokiej współpracy, wymiany drużyn (na razie piłkarskich), nie tylko na zawody, także na dłuższe zgrupowania, obozy wycieczkowo-szkoleniowe.

Sportowcy „Partizanina” posiadają dobre warunki do uprawiania sportu: stadion wielkości naszego na Suchych Stawach, z własnym domkiem klubowym, szatniami z gorącą wodą. Dobry klimat, świeże powietrze to dodatkowe zalety naszych kontrahentów. Bułgarscy przyjaciele również cieszą się, że będą mogli przyjechać do Krakowa. Niektórzy z nich już w naszym pięknym mieście byli. Cieszą się też na myśl o kontaktach z polskimi

sportowcami, zwłaszcza piłkarzami, którzy od monachijskich mistrzostw świata mają tu, w Bułgarii, ogromny szacunek.

Jak już podawaliśmy, pierwszy pojadą do Bułgarii nasi piłkarze. Przebywać będą w Parvomai od 24 lutego do 5 marca. „Partizanina” zaś gościć będziemy w Nowej Hucie w pierwszej dekadzie maja, w czasie obchodów Dnia Hutnika, bądź w trzeciej dekadzie lipca.

Wierzmy, że te wzajemne kontakty będą nie tylko sympatyczne, lecz także dla obu stron pożyteczne.

DRAGAN U JUNAKÓW Z OHP

Ognisko TKKF „Znicz” zorganizowało spotkanie olimpijczyka Stanisława Dragana z młodzieżą 141-16 Ochotniczego Hufca Pracy. Podczas spotkania Stanisław Dragan poruszył aktualne sprawy naszego boks, zapoznał zebranych z sytuacją w sekcji bokserskiej KS „Hutnik” i opowiedział o przebiegu swojej kariery zawodniczej. Przedstawił również warunki i możliwości podjęcia treningów w sekcji bokserskiej KS „Hutnik”.

Należy podkreślić, że spotkanie zorganizowano z inicjatywy grupy junaków 141-16 OHP, którzy aktualnie trenują boks w KS „Hutnik”.



Wrażenia z podróży „Pociągiem Przyjaźni”

W grupie 300 uczestników „Pociągu Przyjaźni”, zorganizowanego przez Biuro Zagra-

JEDNYM ZDANIEM

W rozegranych szachowych mistrzostwach okręgu krakowskiego w konkurencji blyskawicznej zespół Hutnika zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając m. in. Juvenię, Drogowca, Cracovię i KKSz. W 19 plebiscycie „Tempa” na najlepszych sportowców Ziemi Krakowskiej w roku 1974 KALUZIŃSKI (piłka ręczna „Hutnik”) zajął jedenastą pozycję, a JAGIELSKI (boks „Hutnik”) — czternastą.

nicznej Turystyki „Juventur” dla młodzieży z okręgu krakowskiego w dniach 9—20 grudnia 1974, 33 osoby były z Nowej Huty. Trasa „Pociągu” przebiegała przez Moskwę—Leningrad—Mińsk.

Wspaniała przygoda i atrakcje tej jedynej w swoim rodzaju wycieczki, zaczęły się dla młodzieży z Nowej Huty już od chwili pożegnania na dworcu krakowskim przez orkiestrę HIL.

W czasie przejazdu, ogromnym powodzeniem cieszył się zespół wokalno-instrumentalny Klubu Młodych ZMS HIL grający w czasie zabaw i na specjalnych koncertach. Uczestnicząc w imprezie przedstawił ZF ZMS Lech Chrzanowski mile wspomina przyjęcie, jakie zgotowali naszej młodzieży gospodarze, świetnie zorganizowany program, serdeczne spotkania z młodzieżą radziecką. Szczególnie utkwiły mu w pamięci dni spędzone w Leningradzie.

Jedynym mankamentem wycieczki (który w przyszłości nie powinien mieć miejsca) było źle pomyślane przez naszych organizatorów zakwaterowanie.



Krakowie nic z tego... — Zabawa była znakomita. Tworzyliśmy zgrane i bardzo sympatyczne towarzystwo. Jeżeli w przyszłości będzie się gdzieś wybierał na Sylwestra, to tylko — turystycznego.

Zacytowałem kilka opinii uczestników wieczoru sylwestrowego zorganizowanego przez Oddział PTTK HiL, Komisję Turystyki Górskiej, Klub Młodego Turysty „Dymarki” i KTW „Wiking” — w Jurkowie. Wszyscy wrócili z tej imprezy zadowoleni, była bowiem bardzo dobrze zorganizowana, a dodatkowych walorów przydała jej scenaria mroźnej i śnieżnej zimy. Spełnił więc życzenie uczestników turystycznego Sylwestra w Jurkowie u stóp Mogielicy i Cwilina, przekazując organizatorom na ożele z kol. kol.: Czesławem Gawryłowem, Olgierdem Turyną i Tadeuszem Krzemińskim — serdeczne podziękowanie.

Dodać należy iż bardzo gościnnie przyjęli hutników gospodarze Jurkowa. Zapewnili nam wygodne noclegi, zadabali o miłe wspomnienia z ich pięknej i zaśnieżonej wsi. Specjalne wyra-

— Był to jeden z moich najbardziej udanych wieczorów sylwestrowych, wspomnienie o nim — długo zachowam.

— Taki Sylwester, to rozumiem. Nie tylko, że się wybrałam fajnie, ale mogłam chociaż zobaczyć uroki prawdziwej zimy. W

Turyści powitali Nowy Rok w Jurkowie

zy uznania chciałbym przekazać kierownictwu restauracji „Mogielnica”, w lokalu której spędziliśmy wieczór sylwestrowy. Przygotowało bardzo smaczne i obfite „menu”, zadabalo o każdy szczegół składający się na udaną całość.

Turyści z huty bawili się wesoło, ale bardzo kulturalnie. Nie zdażył się ani jeden przypadek nadużycia alkoholu. Nastroj był świetny, a tańcom i śpiewom położył dopiero kres poranny brzask. Nowy rok powitaliśmy w blasku świec i sztucznych ognii, w huku strzelających korków szampana. Dziewczyny z Jurkowa zaśpiewały nam piosenkę o tym co odchodzi i tym, którego wszyscy z nadzieją witają — słowem, o nowym roku. Wzajemnym życzeniem nie było — zda się — końca. Refleksja; ach, gdyby taka serdeczność i życzliwość mogły towarzyszyć nam wszystkim przez cały rok...

Po sylwestrowej zabawie mieliśmy jeszcze jedną, ale już zupełnie inną, atrakcję. Odbył się tradycyjny kulig, powiem tylko tyle, że był to kulig w całym tego słowa znaczeniu: w białej zaśnieżonych pól i smreków, przy kilkustopniowym mrozie. Na leśnej polanie zapłonęło wnet ognisko. Rozbrzmiewać zaczęły piosenki, rozległ się gwar wesołej gromady. Jak to turyści, smażyliśmy nad ogniskiem kiełbasę.

Wróciliśmy ośnieżeni, może trochę zmarznięci, ale z zarużenionymi twarzami i... ogromnym zapasem świeżego, górskiego powietrza w płucach. Żal było żegnać biały, uroczy Jurków. Tym bardziej, że Kraków — jak przewidywali pesymiści — powitał nas niestety jesienną szarugą i błotem. Bawiliśmy się świetnie, wspomnień

przywieźliśmy z sobą — moc. Cieszę się, że spotkamy się jeszcze nie jeden raz w tym gronie. Na turystycznym szlaku, na rajdzie, na wycieczce! No, a za rok, na pewno znnowu na turystycznym Sylwestrze...

DLA NARCIARZY PRACUJĄCYCH W RUCHU 4-BRYGADOWYM

Klub Narciarski przy Oddziale PTTK HiL organizuje, wzorem lat ubiegłych wyjazdy narciarzy — tak zaawansowanych jak i początkujących — w rejon Zakopanego. Warunki narciarskie są tutaj obecnie bardzo dobre.

Wyjazdy w terminach dostosowanych do pracy w ruchu 4-zmianowym są uzależnione od ilości zgłoszeń.

Chętni, którzy chcą skorzystać z tej jakże zdrowej formy wypoczynku po pracy, powinni zgłosić się u organizatora turystyki na swojej zmianie. Listy zgłoszeń należy przekazać do Oddziału PTTK HiL skąd nadejdzie zawiadomienie o terminie wyjazdów.

Przypominamy, że wypożyczalnia sprzętu turystycznego PTTK HiL mieszcząca się w budynku DMH przy ulicy Bulwarowej, dysponuje także dużą ilością sprzętu narciarskiego. Na dogodnych warunkach (niewielka opłata) można wypożyczyć narty metalowe z wiązaniami bezpiecznikowymi, które są bardzo dobre również dla początkujących narciarzy.

Zachęcam gorąco do wyjazdów. Zima w górach jest wspaniała, a wypoczynek na nartach, w ruchu i na świeżym powietrzu, nie ma sobie równych! JERZY DANEK

Dokąd pojedziemy SOBOTA

Hutnik — Polonia Bytom koszykówka kobiet, II liga, godz. 19.

NIEDZIELA

Hutnik — Polonia Bytom koszykówka kobiet, II liga, godz. 9.30.

IV Halowy Turniej Piłki Nożnej o „Stalową Piłkę”, godz. 11 — eliminacje, godzina 16.30 — finały.

ZE ŚWIATA TECHNIKI

NOWY RADZIECKI SYSTEM KOMPJUTEROWY

Jeszcze w bieżącym roku przewiduje się uruchomienie w ZSRR produkcji nowego zestawu...

KRONIKA ZMS

Narada szerokiego aktywu hutniczej organizacji ZMS odbędzie się 13. 01. 1975 r. w sali teatralnej budynku „S”.

Obecnie są czynione przygotowania do wyjazdu następnej grupy młodzieży do ZSRR. W programie wycieczki przewidziane jest zwiedzanie Moskwy, Leningradu i Brześcia.

Następny kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie techniczne organizowany przez UR ZMS jest w trakcie przygotowania. Dysponujemy jeszcze miejscami. Zgłoszenia przyjmuje ZF ZMS.

Powstałe w grudniu terenowe koło ZMS ZZ Huty Katowice w Budowie przy HIL rozszerza swoją działalność. W nurt życia organizacji zostaje włączona coraz większa ilość młodzieży odbywającej praktykę w HIL.

wu środków elektronicznej techniki obliczeniowej ASWT-M. W jego skład wchodzi różnego rodzaju mikroprogramowe automaty i komputery, obszerny zestaw urządzeń peryferyjnych, urządzenia łączności z obiektem i środków zobrazowania informacji cyfrowej i graficznej oraz szeroki zbiór programów. Głównymi zaletami systemu ASWT-M mają być: podwyższona niezawodność, efektywny system przerwań, rozbudowany zestaw urządzeń łączności komputera z obiektem i nowoczesny system operacyjny dla pracy w czasie rzeczywistym.

JAK ZWALCZAĆ HAŁAS?

W Centralnym Instytucie Ochrony Pracy trwają prace badawcze nad hałasem i wibracją. W walce z hałasem stosuje się obecnie dwie metody wiodące: czynna i bierna. Metoda czynna polega na zwalczaniu hałasu u źródła — poprzez eliminowanie hałaśliwych procesów technologicznych i zastępowanie ich innymi. Metoda bierna polega na izolacji środowiska pracy człowieka od źródła hałasu — przez stosowanie odpowiednich urządzeń dźwiękochłonnych i izolacyjnych.

ki Instytutu Technologii w Delft (Holandia), chcąc wypożyczyć książkę, nakręcając jej numer katalogowy na tarczy podobnej do telefonicznej i w niewielu sekund potem dostarcza im potrzebną książkę transportem taśmowym. Gdyby tak u nas... (mnr)

TO CIEKAWIE

Pierwszą stolówkę pracowniczą zorganizował słynny architekt włoski Brunelleschi (1377—1446): w czasie budowy kupuły katedry we Florencji urządził na szczycie rusztowania gorący bufet, by robotnicy nie tracili czasu na jedzenie w mieście.

Starożytni Etruskowie wierzyli, że 9 bóstw posiada moc rzucania piorunów z różnych stron nieba. Obserwując firmament wnioskowali, które bóstwo jest rozgniewane i dla przebłagania składali mu ofiary.

W roku 1868 nawiedziła Nowy Jork największa w dziejach tego miasta śnieżycy. Życie w mieście zostało całkowicie sparaliżowane na przeciąg 4 dni, a przy odkopywaniu znaleziono 40 osób pogrzebanych w śniegu.

Pierwszym meczem bokserkim transmitowanym przez telewizję była walka o tytuł mistrza Anglii między MacAvoyem i Lenem Harvevem, 4 kwietnia 1938 roku.

Od starożytności aż do niedawna parasol był oznaką dostojności. I tak biblijny Nemirod, król Babilonii, przedstawiony jest na paradnym wozie dwukółowym z rozpiętym nad nim parasolem, a w Syjamie w XVII wieku ogromna królewska ssa audiencyjna nie zawiązała żadnych sprzątek prócz parasola rozpiętego nad słomianką.

Pierwszym akrobata, który wykonał potrójne salto mortale w skoku z trapezu do wyciągniętych rąk partnera był Meksykanin Alfredo Codona (1920 rok).

Metaliczna, mieniąca się barwa piór niektórych ptaków nie pochodzi — jak niektórzy sądzą — od barwnych pigmentów, lecz powstaje z mikroskopijnych wewnętrznych pustych jamek, które odbijając i rozszczepiając światło, wytwarzają ów efekt.

Czytelnicy ogromnej biblioteki

JESZCZE O PIOSENCE ŻOLNIERSKIEJ

Nagrodę specjalną ZBoWiD, przyznawaną za wykonanie najnowszej piosenki żołnierskiej, zdobył zespół wokalny „Biedronki” (MDK im. J. Korczaka), zaś nagrodę PWM-u, za najlepszą interpretację piosenki, przyznano Renacie Galas.

Nowością i wielką atrakcją IX Konkursu był występ Adama Czecha — przedszkolaka z Przedszkola im. „Słoneczne Nutki”. Nie mieszcząc się wiekiem w regulaminie, żadnego miejsca nie zdobył, ale dyplom uczestnictwa i książkę z bajkami, ma już w kieszeni. Ponadto prawdopodobnie wystąpi on na koncercie finałowym w Teatrze Ludowym, który odbędzie się w styczniu.

(okt.)



Zakładowy Dom Kultury HIL — załódze kombinatu

wania Turnieju Kulturalnego HIL, staramy się dostosować jego regulamin tak aby wszystkie wydziały miały równe szanse bez względu na wielkość. Turniej Kulturalny jest w tej chwili w trakcie i jeszcze jest za wcześnie aby można było w pełni ocenić skuteczność zmian regulaminowych.

Praca działu artystycznego ZDK w roku 1974 była ukierunkowana na organizację imprez dla załogi i mieszkańców dzielnic. Szereg naszych zespołów ma spore sukcesy. Zespół „Margaretki” przebywał w Kijowie. Drugi nasz zespół „Smarkule” reprezentował Kraków na „Kra-kowskich Konfrontacjach” w

Wielkim Tyrnowie. W sumie dział artystyczny przygotował około 200 imprez w tym imprezę z okazji Dnia Hutnika i szereg imprez w ramach Dni Młodości.

W związku z systematycznym wprowadzeniem w poprzednim roku wolnych sobót zaproponowaliśmy nową formę spędzania wolnego czasu. Nasza akcja pod hasłem „soboty dla hutników” została rozpoczęta ze względu na zapotrzebowanie. Poszczególne placówki ZDK organizują wolne sobotnie popołudnia dedykowane poszczególnym wydziałom huty. Istotnym nowum jest próba zapraszania całych rodzin, w tym przypadku osobną imprezę rozrywkową, organizujemy też dla dzieci.

Aktywizacji uległa też działalność na rzecz hoteli hutniczych, Klub Młodych ZDK i Klub „Śródpole” obejmują swoim zakresem działania coraz to szersze rzesze mieszkańców hoteli hutniczych.

Remont przeprowadzony w naszych placówkach w roku 1974 poprawił nie tylko ogólne warunki, ale i zwiększył ich funkcjonalność. Działalność ZDK HIL była szeroka, rozwój amatorskiego ruchu artystycznego, aktywna działalność biblioteki, praca w klubach zainteresowań. Są to tylko niektóre formy naszej pracy.

Nasze kluby zainteresowań mogą zapisać na swoim koncie spore sukcesy. AKF jak i Klub Fotograficzny przesyłają pracownikom kombinatu należy do producentów tego typu organizacji. Klub Fotograficzny ma w swoim gronie laureata nagrody „Grand Prix Wenus 74”. Staramy się

UWAGA! Uczestnicy TURNIEJU KULTURALNEGO WYDZIAŁÓW HIL

Konkurs wokalnie-muzyczny dla solistów i zespołów wydziałowych odbędzie się w ZDK HIL (kawiarnia) 13 i 14 stycznia od godziny 17.30. Organizatorzy proszą o zgłoszenie telefoniczne wybranego terminu.

PODZIĘKOWANIE

Za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty” składam serdeczne podziękowanie za odwiedzenie mnie i Zony w domu oraz wreczenie podarunku przez przedstawiciela Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy HIL Ryszarda Półtoraka.

Jednocześnie proszę o przyjęcie serdecznych życzeń noworocznych dla załogi TB.

HENRYK MADOWICZ emeryt, b. pracownik TB HIL

przybliżyć załódze najważniejszych wydarzeń z dziedziny teatru, literatury, filmu, że wspomnę o spotkaniu z realizatorami filmu „Potop”. Są to tylko niektóre formy naszej pracy.

W roku 1975 stawiamy przed sobą kilka ważnych zadań. Dalsze rozszerzanie działalności wśród załogi jak i wśród mieszkańców hoteli oraz utrzymywanie naszych propozycji uważamy za naczelne zadanie.

Musimy wypracować nowe formy pracy kulturalno-oświatowej związane z właściwym spędzeniem wolnego czasu. Chcemy zwiększyć znaczenie oddziaływania kulturalnego na załogę w ramach Turnieju Kulturalnego. Obok innych instytucji i organizacji działających w hucie pragniemy zagospodarować czas pracowników. Po zakończeniu Turnieju 1974/75 dokonamy jego analizy wprowadzając poprawki wynikłe z doświadczeń.

Wspólnie z Ośrodkiem Usług Socjalnych chcemy do połowy bieżącego roku zorganizować biblioteczki w ośrodkach wczasowych HIL. Ponadto stoją przed nami duże zadania we wszystkich prowadzonych przez nas formach pracy. Chcemy aby nasza praca coraz to lepiej służyła załódze kombinatu. Zadania kulturalno-wychowawcze chcemy realizować poprzez dotrzymywanie kroku przemianom i przeobrażeniom jakim ulega cały kombinat.

Pozostaje nam sporo spraw do rozwiązania. Za najbardziej palący uważamy problem organizacji masowych imprez rozrywkowych. Być może uda nam się ten problem rozwiązać mimo warunków lokalowych w jakich pracujemy. Wypełniłoby to dużą lukę trafiającą jak sądzę w zapotrzebowanie załogi.

WŁADYSŁAW KONIECZNY dyrektor ZDK HIL



W naszej hucie pracuje wielu hobbystów, których pasją jest rzeźba i malarstwo. Prezentujemy dziś „Kobietę z konewką” dłuta Franciszka Wierciocha, pracownika P-62.

Fot. O. Hutnicki

Ubiegły rok naszej działalności przyniósł szereg wydarzeń, które możemy zapisać na konto sukcesów ZDK HIL. Naszym naczelnym zadaniem było jak najszersze objęcie swoim oddziaływaniem załogi kombinatu, zapewnienie jej w miarę naszych możliwości godziwego spędzenia wolnego czasu.

Zmianie uległy zasady rozgry-

W ZHP — ponad 12 tys. młodzieży

Przeprowadzony z końcem 1974 roku spis harcerski na terenie naszej dzielnicy wykazał, że nowohucki Hufiec ZHP zrzesza aktualnie 12.423 uczniów, harcerzy i instruktorów. Biorąc pod uwagę fakt, że w poprzednich trzech latach liczba nowohuckich członków Harcerstwa wahała się pomiędzy 10 a 11 tysiącami (nie mogącej tej ostatniej liczby przekroczyć), należy cieszyć się z przekroczenia tej „zaczarowanej” bariery.

Cieszy również zjawisko dużej ilości najmłodszych członków ZHP — uczniów, których jest obecnie 3.701, co świadczy o dużej popularności Harcer-

stwa wśród uczniów najniższych klas szkół podstawowych. Zuchy stanowią 43,2 proc. uczniów klas I—IV nowohuckich szkół podstawowych, czyli właśnie w wieku wuchowym.

Poważnie również wzrósł ostatnio stan członków drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, działających przy szkołach ponadpodstawowych.

Ponad 600 członków każdy, licząc następujące szczeple harcerskie działające przy Szkołach Podstawowych: nr 115 (678 członków), nr 101 (634 członków) i nr 125 (610 członków).

Ponad 500 członków zrzeszają szczeple: przy Szk. Podstaw. nr 98 (516 członków) oraz przy Liceum Ekonomicznym (556 członków). Najwyższe wskaźniki zorganizowania uczniów w ZHP uzyskali następujące Szkoły Podstawowe: nr 76 (77,3 proc.), nr 79 (74,4 proc.), nr 142 (69,8 proc.), nr 52 (66,5 proc.), nr 78 (66 proc.) oraz nr 74 (63,3 proc.). Z wyjątkiem Szkoły Podstawowej nr 78, wszystkie pozostałe należą do szkół małych, których liczba uczniów waha się od 100 do 200.

Spośród szkół podstawowych największą liczbą uczniów zorganizowanych w ZHP poszczycić się mogą: Technikum Budowlane — 53,3 proc., III Liceum Ogólnokształcące — 49,1 proc. Ogółem 35,3 procent młodzieży szkolnej w Nowej Hucie (uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych) należy obecnie do ZHP.

Istnieją jednak nadal na terenie naszej dzielnicy szkoły, w których stan szeregów harcerskich jest bardzo niski. Warto, aby dyrekcje, Komitety Rodzicielskie, Podstawowe Organizacje Partijne, Komitety Opiekuńcze tych szkół, wspólnie z komendą nowohuckiego Hufca ZHP przeanalizowały przyczyny tego stanu i podjęły działania zmierzające do zwiększenia szeregów harcerskich.

JÓZEF SAJBOTR



Czworo szczęśliwych rodziców i dwie córki z aplauzem przyjęły uroczysty moment nadania imienia w nowohuckim USC. Panna Renata-Wiesława, córka WIESŁAWY i WINCENTEGO KOŁKOWSKICH oraz Małgorzata-Ilona, córka MARI I RYSZARDA WOLSKICH, bardzo były wzruszone, czemu da-

wali wyraz z rzadka i cicho poplakuje. Oczywiście z radością, że w takim towarzystwie się znalazły. Brali bowiem w uroczystości udział honorowi opiekunowie dziewczynki: ZDZISŁAWA JAROS i JÓZEF KOŁKOWSKI oraz ALA GRZYBZAK i ZYGMUNT AKSAMIT.

Nadała imiona najmłodszym obywatelkom dzielnicy mgr WANDA SZCZĘŚNIAK-MUZYK — kierownik USC.

I naprawdę nie wiadomo kto był bardziej przejęty...

Fot. JÓZEF BROŻEK

Moda



Suknia szmizjerka, o specjalnym, mającym szerokie zastosowanie kroju. Ten model (w zależności od materiału, z którego będzie uszyty) można nosić zarówno do pracy, jak i na uroczyste okazje. Nadaje się dla pań o różnych figurach i w każdym wieku.

WYWIĄTY BIBLIOTEKI XXX LECIA

Dom z naszych rąk

blematyki pracy produkcyjnej, czy tym bardziej zagadnień z życia klasy robotniczej. Wyptywały ze skostniałej i nieporadnej koncepcji artystycznej, która w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zaciężyła na polskiej beletrystyce. W antologii znajdujemy sporo przykładów, ponieważ większość wspomnianych utworów napisano właśnie w tamtych latach. Np. opowiadania Morcinka lub Brzozy. Z punktu widzenia technologi pracy z pewnością są one wiarygodne, wydaje się nawet, że zawierają choćby część atmosfery, jaka wówczas panowała w kopalniach czy na placach budowy, w każdym razie tak wtedy o kopalniach i o budowlancach myślano. Natomiast wbrew autorom nie ma w tych opowiadaniach prawdopodobnych pod względem psychicznym ludzi, nie ma również spo-

łeczności z tamtych lat, przede wszystkim nie ma słyhać o konfliktach i brakach, natenczas dokuczających. Konwencja zdominowała rzeczywistość, a to z punktu widzenia literatury realistycznej jest grubym niedociągnięciem.

Opowiadania z lat późniejszych stanowią niezamierzony negatyw utworów przed chwilą straszonych. Np. Pasternaka, Brylla albo Dymnego. Jeżeli tamci kładli nacisk wyłącznie na technologię produkcji, to ostatni — na sprawy obyczajowe, pierwotnie interesowała problematyka życia kolektywu, drugich — dramaty wewnętrzne, indywidualne, pierwszy obdarzył swoich bohaterów dużą świadomością klasową, następcy — premiowali postaci literackiej pozbawione, najczęściej z przyczyny pozostawiania na granicy między miastem a wsią.

Trudno doprawdy powiedzieć, który obraz klasy robotniczej — ten pierwszy, czy ten drugi — jest bliższy rzeczywistości; myślę, że obydwa wizerunki zbyt są dalekie od pierwowzoru.

W takim razie: które z wspomnianych utworów należałoby wyróżnić? Przynajmniej kilka, a idąc po kolei: „Opowieści zimowe czyli kłopoty władzy” — Bohdana Czeszki, „Na tasi wesele” — Marii Dąbrowskiej, „Szkice z piękła uczciwych” — Leona Kruczkowskiego, „W słońcu” — Juliana Kawalca. Ale — powie ktoś — autorzy tych opowiadań poruszają inne tematy. Rzeczywiście, Czeszko pisze o pierwszych dniach władzy ludowej w Łodzi, Dąbrowska i Kruczkowski zajmują się konfliktami społecznymi w połowie lat pięćdziesiątych, Kawalec proponuje spojrzenie na procesy uprzemysłowienia z perspektywy starego chłopca. Jednak po przeczytaniu antologii Nawrockiego doszedłem do przekonania, że właśnie ci autorzy — chociaż nie podjęli bezpośrednio zagadnienia produkcji przemysłowej — najlepiej utrwaliли atmosferę poszczególnych faz tworzenia się państwa, w którym klasa robotnicza w miarę upływu lat dopiero staje się właściwym hegemonem politycznym.

JACEK KAJTOCH

20 lat w Urzędzie Stanu Cywilnego

Nikt niestety nie prowadzi takich statystyk, toteż nie bardzo wiadomo, ile par wstępujących na tzw. ślubny kobieriec uszczęśliwiła, wiążąc je węzłem małżeńskim Józefa Cwiklik.

Od 1955 roku — a więc już dwadzieścia lat niezmiennie trwa na swoim stanowisku w

selnego. W tej pracy się nie rutynicze.

Świetnym przypomnieniem tamtych lat bywają sytuacje, gdy małżeństwa, zawierane w latach pięćdziesiątych, przechodzą do USC w charakterze dziadków. Już 46 tysięcy metryk wydała pani Józefa rodzicom małych nowohucian.



Urzędzie Stanu Cywilnego w naszej dzielnicy. Zaczynała jako młoda dziewczyna. Pamięć — choć czasem zawodna — utrwaliła jednak obyczajowe obrazy z tamtych dni, gdy na porządku dziennym stawały przed obliczem urzędnika USC młode pary wprost z budowy. Strój był wówczas niezobowiązujący. Nie sposób policzyć ile to razy pan młody wyskakiwał z wywrotki na kufajce, by złożyć małżeńskie przysiężenie.

Dzisiaj jest inaczej. Pani Józefa jest zastępcą kierownika USC i choć ślubów udziela rzadziej — prowadzi bowiem rejestrację urodzeń — to jednak zawsze z jednakowym wzruszeniem wysłuchuje faktów „Ciszy” czy Marsza We-

— To wdzięczna praca — mówi nasza rozmówczyni. — Tyle dostaje dowodów pamięci. Zdarzają się nawet kartki z zagranicy. Pamiętają o mnie i kojarzą sobie ze swym szczęśliwym małżeństwem tę chwilę w naszym Urzędzie.

Pani Ziuta jest lubiana nie tylko przez interesantów. Chwała jej pogodne usposobienie koleżanki i koledzy. A przecież w życiu bywa różnie. Nie z samych radości się składa. Obowiązków też nie mało, ma bowiem mama Ewy i Grzegorza. Ale do chwili kiedy jej własne dzieci staną przed obliczem urzędnika USC jest jeszcze wiele czasu.

Tekst i zdjęcie —
JÓZEF BROŻEK

NASZA ZMORA — KOLEJKI

Czy ma to już należeć do naszej tradycji, że bez wyczekiwania w kolejce nie jesteśmy w stanie załatwić żadnej sprawy? Niestety, tak. W Urzędzie Pocztowym nr 28 w osiedlu Willowym w dniu 30 grudnia chciałem załatwić sprawę. Tabliczki w okienkach nr 1 i 2 informują, że wpłaty i wypłaty dokonuje się od godz. 8 do 20. Kasa nr 2 była nieczynna. Przed kasą nr 1 utworzyła się długa kolejka. Tu gdzie się ma do czynienia z pieniędzmi, urzędnik nigdy się nie spieszy. Nim sprawdzi do-

SZKOLNE KŁOPOTY

Przyjął się w naszych szkołach podstawowych zwyczaj, zaświadczenia neobecnym nauczycieli starszych klas, kolegami z klas niższych. Rezultatem powyższego jest godzinowa „kolejka” przeżywana przez... rodziców pierwszo- i drugoklasistów, o których wiadomo, że potrzebują jeszcze opieki dosłownie na każdym kroku. Ta oczywistość sprawia, że nie jest obojętne rodzicom czy ich dziecko ma znaleźć się w szkole w oznaczonej z góry, na cały rok, godzinie, czy też ta godzina będzie z dnia na dzień dowolnie zmieniana.

To denerwuje...



Setki płyt chodnikowych stanowią świetny „poligon zabawowy” dla dzieci, które systematycznie niszczą cenny materiał. Dzieje się to w os. 1000-lecia. Wielki wstyd dla rodziców małych wandalów i dla budowlanych, którzy stwarzają dzieciom okazję do karygodnych zabaw...

Kacik filatelistyczny

Ptaki drapieżne — sokoly

23 stycznia br., Poczta Polska wprowadziła do obiegu osiem nowych znaczków serii „Ptaki drapieżne — sokoly”. Znaczniki będą wydane parami (po dwa znaczki o jednakowym nominale), drukowane obok siebie w jednym arkusiku.



mgr **JAN ZIŁKA**
zast. dyr. d.s. handlowych
Krakowskiego
Przedsiębiorstwa
Handlu Spożywczego

wód, wykontuje, powypisuje i ostemluje, trwa to chwile. Gdy sprawy muszą być tak załatwiane, to nawet najcierpliwszy człowiek traci w takim momencie cierpliwość.

Po co są dwie kasy, jeżeli napis głosi co innego a co innego się robi. Może należy to do tradycji Urzędu Pocztowego?

S. BRZEZIŃSKI

MAŁE PARADOKSY

„postanowiłem kupić synowi — pierwszoklasistce zeszyt w linie — pisze do nas A. Słusarczyk. Wracając bezpośrednio z pracy po nocnej zmianie. rozpocząłem „szturm” nowohuckich kiosków. Idąc krokiem marszowym „sforsowałem” 23 kioski, przemierzylem kilka kilometrów, straciłem 3 godziny czasu: zniszczyłem niemal doszczętnie nerwy i... buty. Nigdzie powyższego „rarytasu” nie nabyłem i konia z rzedem temu, kto potrafi taki zeszyt kupić w kiosku. Tymczasem sklepy papirnicze czynne są dopiero od godz. 11... Uprzejmie więc proszę — kończy swą korespondencję — o opublikowanie moich uwag. Może w archiwach Dyrekcji „Ruch” znalazłby się taki zeszyt. Zapłać podwójną cenę!

Zapraszamy na występ młodej pianistki



Klub Miłośników Muzyki zaprasza na wieczór literacko-muzyczny, pt. „Opowieść o Chopinie”, który odbędzie się 9 stycznia o godz. 18.30 w ZDK HIL al. Majakowskiego 2. W programie wystąpi utalentowana pianistka, absolwentka krakowskiej PWSM Jolanta Brachel, która odegra utwory wielkiego polskiego kompozytora. (RD)

Można wierzyć, lub nie...

Czy drogie kamienie przynoszą szczęście?

Z kamieniami drogocennymi związane są różnego rodzaju przesady. I tak uważa się, że rubin przynosi szczęście, daje siłą, aktywność, odwagę, moc wytrwania w niepowodzeniach, zdolność zwycięstwa. W pobliżu truciźny rubin zmienia barwę, błędną. Rubin był ulubionym klejnotem Piotra Wielkiego, a także Cezarego Borgia. Ametyst jest z kolei kamieniem artystów i muzyków, a także marynarzy, którzy ma podobno chronić przed katastrofą morską i utopieniem. Sw. Hieronim pisał, że orły chcą uchronić pisklęta w gnieździe przed wejściami skalnymi, przynosiły do aniząd ametysty. Diament jest klejno-

tem królów i wodzów, obdarza on swoich właścicieli mądrością i sprawiedliwością. W rękach zbrodniarza ciemnieje i traci blask. W ten sposób król Salomon rozpoznawał przestępców w czasie tzw. sądów świątyni. Smaragd daje szczęście w miłości, a także odkrywa zdradę, zmieniając wówczas kolor na barwę świętych liści. Posiada też podobno właściwości lecznicze, lecząc choroby oczu. Topaz jest kamieniem mówców i literatów. Daje dar wymowy i logicznego myślenia. Natomiast posiadanie turkusów gwarantuje podobno bogactwo i powodzenie w interesach. Opal jest z kolei symbolem nieszczęścia i bez-

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w „Głosie Nowej Huty” pt. „Z ukosa” wyjaśniamy, że nasze przedsiębiorstwo otrzymuje przydziały papieru wg rozdziałnika, który nie pokrywa wszystkich potrzeb. Zmusiło nas to do ograniczenia pakowania niektórych asortymentów jak: wódek, win, aby posiadać niewielkie ilości papieru przeznaczone do pakowania wędlin, wyrobów garmateryjnych, nabiału, ciastek.

W związku z tym załogi naszych sklepów zostały zobowiązane do prowadzenia oszczędnej gospodarki papierem, niemniej jednak nie upoważnia to w żadnym przypadku pracow-

ników sklepu nr 417 do wykorzystywania brudnych kawałków papieru i pakowania innych artykułów przeznaczonych do bezpośredniego spożycia.

Za powyższą nieprawidłowość osobie obsługującej stoisko w tym dniu nie zostanie przyznany dodatek do plac za IV kwartał ub. r. a załóżce sklepu udzielono ponownego instruktażu w zakresie kultury obsługi, higieny osobistej.

Mimo że żadna z dotychczasowych kontroli zewnętrznych (PIH, Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej) nie stwierdziła na przestrzeni nie tylko 1974 roku, ale także wcześniej niedociągnięć, w sklepie tym zwiększymy częstotliwość kontroli ze szczególnym zwróceniem uwagi na kulturę obsługi i czystość odzieży ochronnej, zaś w przypadkach stwierdzenia nieprawidłowości w stosunku do winnych będą wyciągane surowe wnioski dyscyplinarne.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono pieczęć o treści: „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Koło nr 2 w Nowej Hucie”. Pieczęć tę unicewnia się. Genowefa Mandziur zgubiła świadectwo ukończenia 3-letniego Liceum Handlowego w Wieliczce.



Na terenie Nowej Huty znajdują się także tak ciekawe zabytki, jak ta stara, strzecha kryta chata w Mogile. Władze dzielnicy powinny się zainteresować tym rzadkim już dzisiaj okazem ludowej architektury, aby w przyszłości (chata jest jeszcze zamieszkała) zorganizować tu coś w rodzaju skansenu, ciekawie kontrastującego z nowoczesnym budownictwem... (okt)

Kronika sądowa

Bufetowa

Podobno byli kiedyś małżeństwem przykładowym i zgodnym. Po kilkunastu latach wspólnego życia coś zaczęło się między nimi psuć. Może zaważył na tym fakt pogarszającego się zdrowia Adama L., a może to, że nie mieli dzieci. Wanda L. nie usiłowała teraz nawet kryć swego lekceważenia współmałżonka, przy licznych i częstych sprzeczkach nie omieszkala zaznaczać, że okrutny los ją, młodą jeszcze i pełną energii kobietę, skazał na małżeństwo z życiową niedorajdą. Było rzeźcą oczywista, że w takiej sytuacji związek państwa L. stał się li tylko formalnym.

Adam L. był rencistą. Ponieważ miał zawsze wolny czas postanowił zgłębić przyczyny małżeńskich konfliktów. Nie bezpodstawnie przypuszczał, że jego żona znalazła sobie kogoś drugiego, młodszego, atrakcyjniejszego. Jeszcze przecież tak stosunkowo niedawno tylko on, mąż prawowity i legalny, wychodził nocą pod lokal, w którym pracowała żona aby bezpiecznie przyprzewodzić ją do domu, on chodził z nią do kina i na spacer. Teraz to wszystko się skończyło, urwało. Wanda L. kategorycznie zabroniła słubnemu praktykowania nocnej adoracji, nie było mowy o żadnym kinie ani wspólnym spacerze. Adam L. sądził więc, że gdy uda mu się przyłapać polowicę na gorącym uczynku małżeńskiego wiarołomstwa, a potem okazując wielkie serce wspaniałomyślnie przebaczy swojej Wandzi życiowy błąd, znowu w ich stadle zapanuje spokój, szczęście i miłość.

Szli razem prawie przytuleni do siebie. Przez pustą, nocną ulicę od czasu do czasu niósł się jej głosny i beztrojski śmiech. Przeszła się śmiać gdy niespodziewanie zza kiosku wyłonił się Adam L. Padły pierwsze mocne słowa. Pan towarzyszący Wandzie L. nie chcąc komplikować małżeńskiej klótni szybciutko ułotnił się. Rzeczywiście zanosiło się na potężną awanturę.

Adam L. nie oszczędzał swojej żony. Pod jej adresem padały niecenzuralne epitetki, ona z kolei jak na kobietę z temperamentem przystało, nie pozostawiała dłużną słubnemu. Wykrzykując na siebie dobrnęli wreszcie do mieszkania. Tutaj w jego zaciszu, zgodnie z wcześniej obmyślonym planem, głowa rodziny zmieniła taktykę. Jest oburzony, ale przebacza. Pierwszy i ostatni raz. Nie mogą przecież grzebać kilkunastu lat wspólnego życia z powodu przejściowego flirtu. Trzeba się zreфлектовać i realnie patrzeć na życie.

Wanda L. uprawiała w osłupienie męża. Ani myśli korzystać z dobrodziejstwa mężowskiego przebaczenia. Dobrze się stało jak się stało. Sytuacja jest wreszcie jasna. Muszą się rozwieść. Wie co mówi i nie zmieni już decyzji. Trzeba ją najspyciej uporządzić z formalnościami i sprawę oddać do sądu.

Adam L. nie zamierzał tak szybko kapitulować. Postanowił skorzystać z argumentów najcięższych, bo finansowych. Dobrze, mogą się rozwodzić, ale on nie omieszką przy okazji powiedzieć komu trzeba o jej wieloletnich złodziejskich praktykach. O podmięczeniu wódki, przelewaniu własnego alkoholu do bufetowej pieczątki gastronomicznej, o placonym odpowiednim ludziom haraczu, o prezentach i libacjach. Bo skąd mają to wszystko? Drogie meble, dywany, książeczki pekaowskie, komisowe ciuchy. Nikt nie uwierzy, że z pensji. Przecież z jego rentą mają miesięcznie 3,5 tys. zł. Rozwiódą się, ale ją wcześniej wyleją z pracy. On tego obojętnie przypilnuje. Skończy się wreszcie to gastro-nomiczne eldorado.

Wanda L., z trudem tylko opannywała wzburzenie. Gdy jednak padły słowa o wyłudzeniu z pracy, tego dla krewkiewi bufetowej było już za wiele. Nie namyślając się co robi, porwała kryształ i rzuciła go w stronę męża. Cios był celny. Adam L.

osunął się na dywan. Trzeba było wyrywać pogotowie ratunkowe. Po ekscyte lekarskiej w mieszkaniu bufetowej zjawili się funkcjonariusze milicji.

Final małżeńskiej sprzeczki rozegrał się przed sądem. Wanda L. swój czyn tłumaczyła silnym wzburzeniem, które spowodowało brak kontroli postępowania. Oczywiście wyraziła żal i skruszę. Fakty te jak i to, że obrażenia poniesione przez Adama L. były stosunkowo niewielkie zdecydowały o łagodnym werdykcie sądu. Wanda L. skazana została na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

Odbyla się także rozprawa rozwodowa. Adam L. tym razem nie zamierzał utrudniać małżonce uzyskania niezależności. Zrozumiał bowiem, że niektóre bufetowe potrafią nie tylko podmięczać wódkę, ale także od czasu do czasu celnie rzucić w przeciwników ciężkimi przedmiotami...

J. HANDERK

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Andrzej Bukal, Władysław Rutkowski — „Teoretyczne podstawy procesów spiekania” 56350 — dla inżynierów i magistrów zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym i placówkach naukowo-badawczych zajmujących się zagadnieniami spiekania oraz dla słuchaczy studiów doktorskich i magisterskich na wydziałach hutniczych, metalurgicznych i mechaniczno-technologicznych.

W. W. Baturin, W. M. Elterman — „Wentylacja naturalna w zakładach przemysłowych” 56343

— dla inżynierów projektantów oraz inżynierów ruchu sprawujących nadzór nad wentylacją. Z książki mogą też korzystać studenci wydziałów inżynierii sanitarnej.

„Automatyczne przetwarzanie informacji” 56338

— dla każdego czytelnika interesującego się problematyką automatycznego przetwarzania danych i wykorzystania maszyn cyfrowych w gospodarce.

KRYSTYNA CIASOŃ

POŚMIEMY SIĘ...

Anegdoty

ZARZUT

Pewien surowy proboszcz utrzymywał, iż uczy wesołe są godne potępienia. Ktoś mu na to odpowiedział, że przecież i Chrystus był na godach w Kanie i nawet wodę przemienił wino. Ksiądz zastanowił się przez chwilę, potem

pokręcił głową i powiedział: Niedobrze zrobił, niedobrze...

NAJDRÓŻSZEJ CIUCI!

Ongiś żył na Wołyniu w swoim majątku Kozini, hrabia Tarnowski. Był to stary miżantrop, który żył w towarzystwie psów, a każdy z nich miał swoje łóżko. Psy jadły obiad za stołem, opiekowali się nimi specjaliści ludzie. W par-

ku było kilka pomników z takimi napisami:

„Najdroższej Ciuci, najbardziej przywiązanej przyjaciółce i bardzo milej, w głębokim smutku postawiłem”. „Biednej i kochanej małej Fifie, matki i pięknej suce, zmarłej po szczęśliwym pogogu 7 stycznia 1929 roku, postawiłem z wielkim żalem MCMXXX”. „Diazu, Balce, Lotuniu, Pupciu, Dudku, Ciuci szczenię Titko — Waszej pamięci, moje biedne nieboszczki. Pójdę wkrótce do was, do kraju nocy wiecznej”.

KAWAŁY - BANAŁY

ZANIK PAMIĘCI

Kiedy naczelnego redaktora „Głosu” zapytano czy dużo wydał na świąteczne upominki, odpowiedział, że nikomu nic nie kupił. Swoim zaś krewnym napisał nawet, że jest chory na zanik pamięci. Zaś po to żeby uwierzyli, iż jest to prawdą, listy wysłał bez znaczków.

DOBRA RADA

Do znanego nowohuckiego plastyka Janusza Trzebiatowskiego, zwraca się jeden z kierowników poważnego zakładu:

— Mam bardzo uzdolnionego syna. Tylko nie wiem jaki zawód dla niego wybrać. Czy ma zostać malarzem czy poetą? Co mi pan radzi, drogi mistrzu?

— Myślę, że raczej niech zostanie poetą.

— Dlaczego?

— Bo papier jest tańszy od płótna.

EROTYK PRODUKCYJNY

„Karuzela” drukuje pastisz „Wesela” S. Wyspiańskiego w przeróbce p. Dębskiego, ozdobiony rysunkiem, na którym Czepiec czyta „Politykę”:

„Czepiec: — Jaguś, dziecko tyś niezdrowa

Panna młoda: — Bo mnie strasznie wywalcowa!

Czepiec: — Jesteś teraz całkiem płaska

Tako cienko jako blaska

Walcowana na gorąco!

Panna młoda: — Ja mu gnaty poprzetracam!

Gdzieś pan uczył się walcować?

Poeta: — Gdzieś się uczył? A to dobre!

We walcowni HUTY BO-BREK!!!”

(przedruk z „Polityki”)



— Staż już skończyłeś, więc nie będę cię posyłał po piwo. Masz tu forszę i skocz po pół metra wódki.

Rys. E. Solecki

O STYCZNIU

◆ Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy rzeczek najplodniejszy.

◆ Gdy w styczniu pszczoły wylatują, to dobry rzeczek zwiastują.

◆ Wiatr dnia pierwszego (stycznia) wieczorem ludzi rokiem chorym, pogoda ryby przynosi i cały rok dobry gosi.

◆ W styczniu grzmoty — częste sły.

◆ W styczniu łów łatwy na kuropatwy.

Mądrej głowie dość przystawie

◆ Luty mówi do stycznia: gdybym miał taką moc jak ty, to bym zamroził dziecko w kolebce.

◆ Lepiej w styczniu widzieć na polu wilka jako rolnika.

◆ Kiedy w styczniu lato, w lecie zimno za to.

◆ Styczeń dla gości lodem Wiśię mości.

◆ Na styczniu i lute, trzeba mieć konie kute.

◆ W miesiącu styku, biedy bez liku.

◆ Miesiąc styczeń — czas do życzeń: a więc życzym pomyślności, zdrowia, chleba, dobrych gości.

◆ Kto się w styczniu rodzi, gadzina mu nie szkodzi.

◆ Styczeń mrozi, lipiec skwarem grozi.

◆ Styczeń — do pieca przyczyń.

◆ W styczniu mrozy i śniegi, w sierpniu stodoły po brzegi.

◆ W styczniu mroźno i pogoda, będzie w polu pogoda.

◆ Jak styczeń rozchłapany to lipiec zaplakany.

◆ Gdy styczeń burzliwy z śniegami, lato burzliwe z deszczami.

CO W TYGODNIU ?

KINA

SWIT od 9 do 17 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Potop” cz. II.

SWIT mała sala od 9 do 12 bm. godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Maocha” prod. radzieckiej, b. o. od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Bandyci w Mediolanie” prod. w. b. o., od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 19.30 „Hrabina z Hongkongu” prod. ang. b. o.

SWIATOWID od 9 do 15 bm. godz. 15, 18 i 20 „Długa twarz ojca chrzestnego” prod. włoskiej od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Konformista” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Małżonkowie roku II” prod. francuskiej, od 15 lat, od 13 do 15 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Ned Kelly” prod. angielskiej, od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Świadek koronny” prod. włoskiej, od 18 lat.

SFINKS od 9 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Prawo gwałtu” prod. USA, od 13 lat, od 13 do 15 bm. godz. 16, 18 i 20 „Uciekał i daj się zapadaj” prod. węgierskiej b. o., od 16 do 19 bm. godz. 16, 18 i 20 „Nieszczęścia Alfreda” prod. francuskiej, b. o.

TEATR LUDOWY

9 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę” 10 bm. godz. 19.15 „Zielony Gil” 11 bm. godz. 19.15 „Zielony Gil” 12 bm. godz. 19.15 „Buratino” (bajka), godz. 19.15 „Zielony Gil” 13 bm. teatr nieczynny, 14 bm. godz. 19.15 „Zielony Gil” 15 bm. 18.00 „Zielony Gil” 16 i 17 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.

TELEWIZJA

Program I

Czwartek — 9.30 „Człowiek, którego cena rosta — film fab. 11.05 Język polski dla klas VII i VIII. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 Z siedmiu anten. 18.10 Kronika. 18.30 Świat, który nie może zginąć. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 21.20 Kohra. 21.30 Wiad. sportowe. 22.00 Czynn. życie świat. 22.30 Maż dla naszej córki. 22.50 Dziennik.

Piątek — 8.00 Droga — film. 9.00 Geografia dla klas V i VI. 11.05 Wychowanie obywatelskie. 12.00 Geografia dla klas VII. 15.50 Nurt — Psychologia. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telefora. 17.15 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie. 17.40 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Mój program. 21.20 Panorama. 22.00 „Co

nam zostało z tych lat”. 22.30 Dziennik. 22.45 Wiadomości sportowe.

Sobota — 9.00 Nauka o człowieku dla klas VIII. 9.30 „Wdówka — film fab. 11.05 Geografia dla klas VIII. 14.55 Program I proponuje. 15.10 Redakcja szkolna zapowiada. 15.20 Kronika. 15.40 Informator Wydawniczy. 16.00 Dziennik. 16.10 Sobótka. 16.35 Na pomoc dziełom sztuki — film dok. 17.05 Dla młodzieży. 17.50 Świąteczny notatnik. 18.15 Poligon. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Goya” film fab. 21.25 Wszystko za wszystko. 22.25 Dziennik 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Eurowizyjny konkurs piosenki 74.

Niedziela — 7.30 TV Kurs Rolniczy. 8.40 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi zwycięstwa. 12.35 Dziennik. 12.55 Ludzie naszej wsi. 13.10 Artysci, których podziwiamy. 14.00 Dla dzieci. 14.55 Nie tylko dla pań. 15.25 Lektury Pegaza. 15.40 „Dwa razy pięćdziesiąt jeden”. 15.40 Refleksje obywatelskie. 16.55 Losowanie Toto Lotka. 17.10 Tele Echo. 18.00 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 „Droga” — Film TVP. 21.25 Zegnaj Marylin. 22.20 Informacyjny magazyn sportowy.

Program II

Czwartek — 16.55 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. 17.25 Język rosyjski. 17.35 Dla młodzieży. 18.25 Program dla hobbystów. 19.00 Kalendarz sportowy. 20.20 VI Symfonia Dymitra Szostakowicza. 20.55 24 godziny. 21.05 I co dalej? 21.40 Język francuski. 22.40 Pokusa — film fab.

Piątek — 10.05 Język niemiecki. 18.30 Śpiewa Natasza Czarnińska. 18.45 „Mercator” program public. 20.20 Sześćdziesiąt sześć. 20.35 Sprawozdanie sportowe. 21.35 24 godziny. 21.45 „Wdówka” nowela film. 22.10 Nurt — Psychologia. 22.40 Język rosyjski.

Sobota — 17.40 Orkiestra Kolejarska z Czechowicz — reportaż. 18.00 Taopak — program publ. 18.15 Studio Jazzowe Polskiego Radia. 18.45 Problemy wielkiego miasta — film. 20.20 Z klasyki humoru. 21.15 Wieczór autorski.

Niedziela — 13.45 Piosenka bez talentów. 14.20 Z bratnich anten. 14.50 Dla młodych widzów — przy kominku. 15.50 Wajskowy film dokumentalny. 16.20 Rozpiewana niedziela. 17.05 Świat obyczajów polityka. 17.35 Do widzenia do jutra — film prod. polskiej. 20.20 „Balet na weselu królewskim”. 21.00 „O królach i kapuście” program publ. kulturalnej. 21.45 Pamiętnik wychowawcy — film prod. włoskiej.



— Pewnie ktoś do nas przyszedł, bo tata mówi do mamy „kochanie”...

Rys. L. Szalecki



— Trzeba go zwolnić z pracy, za głośno chrapie...

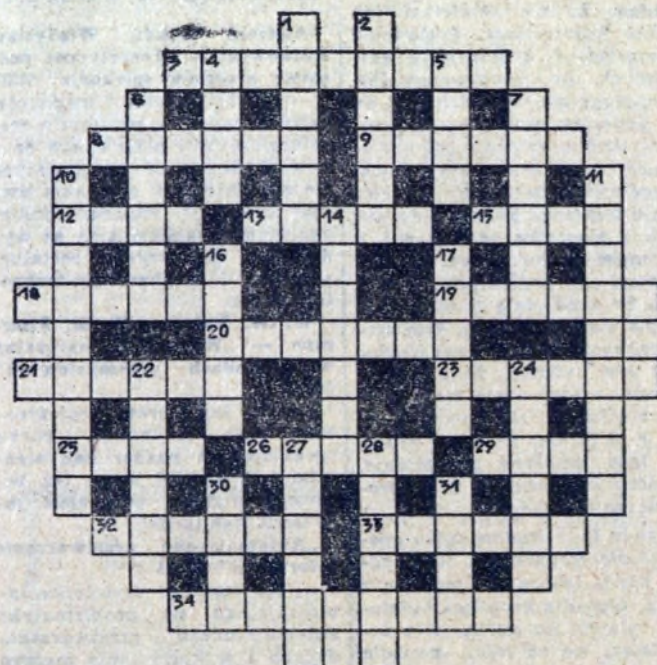
Rys. I. Szalecki

Z wystawy w Pałacu Sztuki

Solidnie wykonane taczki „Made in GS”, przebite od spodu widłami, oto jeden z eksponatów wystawy rzeźby i grafiki w Krakowskim Pałacu Sztuki. Ile w tym dziele prostoty, kiedy tak te dwa elementy ciężkiej ludzkiej pracy spojone razem tworzą wielkie dzieło sztuki. Na pozór zwykłe widły, używane w gospodarstwie do różnych celów, podobnie jak taczki. Trzeba było natchnienia artysty, aby te dwa narzędzia stały się artystycznym dziełem. Oczywiście Stefan Papp, znany krakowski artysta, umiał tętnąć w te martwe przedmioty życie, solidnym uderzeniem widel w bezbronne taczki od spodu, aby zmieniły się w podziwiane godzinami dzieła sztuki, zrozumiane przez szerokie masy prostego społeczeństwa. Cieszymy się, że sztuka coraz bardziej zbliża się do nas, prostych ludzi...

Niestety, wystawa została już rozebrana. A szkoda, że nie oglądali jej robotnicy z Nowej Huty...

KRZYŻÓWKA



nasze morze, 12. myśl przewodnia, twórcza, 13. część cepów, 15. miejsce połączenia nicią, 18. turystyczna maszyna do gotowania, 19. tytuł arystokratyczny w Anglii, 20. sejmowa, lekarska, 21. słoneczna, niepewna, chmurna, mroźna, 23. znany port włoski, 25. bożyszcze, 26. obecnie Kerkira, 29. państwo, ojczyzna, 32. rząda, zgorzkniały człowiek, 33. z niego chleb, 34. lotnisko kosmonautów.

Pionowo: 1. zarośla, 2. wał przy stawie, 4. okręt służący już tylko jako mieszkanie, magazyn, 5. atrybut krawca, 6. ..to zdrowie, 7. część wozu parokonnego, 10. greckie podania o bogach i bohaterach, 11. poręczenie, zapewnienie, rekojmia, 14. wyrabia biżuterię, 16. huragan, 17. rodzina słynnych lutników włoskich, 22. mini ogon, 24. nabożeństwo odprawiane rankiem w adwencie, 27. apetyt na jaką potrawę, 28. kraina z Parnasem, 30. rezerwa MO, 31. pora roku.

Wśród czytelników, którzy do dnia 17 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 1

Poziomo: 1. figura, 3. oskoma, 8. runo, 9. Allah, 10. lina, 11.

wał, 12. oko, 13. mowa, 15. ropa, 17. kapitan, 19. panna, 20. oracz, 22. Wilanów, 25. grotta, 26. epoka, 27. Leleweł, 29. zboże, 30. kwita, 31. rewolta, 34. grat, 36. omen, 38. udo, 39. róż, 40. złom, 41. ircha, 42. ring, 43. Barnin, 44. andrut.

Pionowo: 1. forum, 2. umowa, 3. Agatka, 4. Salamina, 5. ochota, 6. kolor, 7. Agata, 14. Windobona, 16. oratorium, 17. kawaler, 18. nowelka, 19. Pegaz, 21. zjawia, 23. lal, 24. nów, 28. ewolucja, 32. egoizm, 33. Tirana, 34. grzyb, 35. tuman, 36. ogród, 37. nugat.

BONY KSIĄŻKOWE PO 100 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM WYLOSOWALI:

1. Bolesław Wójcik, os. Szkolne, bl. 30/19, 31-978 Kraków; 2. Teresa Chajdecka, os. Zielone 23/41, 31-971 Kraków; 3. Kazimierz Salwiński, os. Centrum C, bl. 5/8, 31-930 Kraków; 4. Krystyna Dyngosz, os. Centrum A, bl. 13/15, 31-925 Kraków; 5. Janina Brodzik, os. Szklane Domy 3/27, 31-972 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.



Tak wygląda wystawa sklepu spożywczego w os. Krakowia-ków, vis a vis Teatru Ludowego. Nie dość, że reklamuje się tu głównie środki do prania, to na dodatek ułożono je tak niedbale, że ekspozycja nie wystawia dobrego świadectwa kierownictwu sklepu...

I znowu próbuję

zawitać do nas zima. Wraz z północno-zachodnim wiatrem wtargnęło nad Polskę chłodne powietrze pochodzenia kontynentalnego.



temperatura w północno-wschodnich dzielnicach kraju spada poniżej 0 st., u nas przekracza nieznacznie granicę zerową. Dokuczliwy deszcz zamienia się w deszcz ze śniegiem i śnieg.

Czy obecny atak zimy powieździe się? Wszak to już koniec pierwszej dekady stycznia, normalnie środek zimy. Wnioskując z sytuacji atmosferycznej także obecna inwazja chłodu jest tylko przejściowa, lekko mroźna pogoda nie potrwa długo. Wydaje się, że z końcem tygodnia wróci zachodni splot powietrza, a jeśli się tak stało, trzeba się liczyć z ponownym ociepleniem i powrotem jesiennej pogody. Czyżby zima miała przyjść na dobre dopiero z końcem stycznia?

PROMYK

Twój wkład w Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia — niezbędny.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Daneł — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieżyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę. Huty im. Lenina 446-60, wewn. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1.